Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII) — CZWARTEK 4 STYCZNIA 1951 ROKU. — 3

Wielki rewolucjonista – szermierz przyjaźni polsko-niemieckiej

Prezydent NRD – tow. Wilhelm Pieck

obchodził wczoraj 75-lecie swych urodzin

BERLIN (PAP). — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczyście obchodziła w dniu 3 bm. 75-lecie urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka.



Pracownicy zakładów przemysłowych i instytucji publicznych, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi i ucząca się młodzież masowo podejmują z okazji urodzin swego Prezydenta nowe zobowiązania produkcyjne. Z całego kraju napływają życzenia i dary dla dostojnego solenizanta. Serdeczne życzenia i pozdrowienia dla Prezydenta NRD przesyłają również załogi zakładów przemysłowych w Zachodnich Niemczech.

* * *

Na uroczystości obchodu 75-lecia urodzin Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka przybyły liczne delegacje zza granicy. W skład radzieckiej delegacji rządowej wchodzą **Kuzniecow i Pospiełow.** Przybyły ponadto delegacje rządowe Mongolskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Węgier i Albanii oraz delegaci partii komunistycznych Anglii, Włoch, Grecji, Danii i Austrii.

Rząd NRD ogłosił w związku z urodzinami Prezydenta Piecka specjalną odezwę do ludności. Odezwa wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, aby pod przewodnictwem Wilhelma Piecka wzmogli jeszcze bardziej swoje wysiłki w walce o pokój i o zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

SERDECZNE POWITANIE DELEGACJI POLSKIEJ

BERLIN (PAP). — W dniu 2 bm. przybyła do Berlina na uroczystości 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka **delegacja polska w osobach wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i redaktora Ostapa Dłuskiego.**

Gości polskich powitali w Berlinie na Dworcu Wschodnim wicepremier rządu NRD dr Hans Loch, ministrowie Ziller i Feldmann, członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem, szereg wyższych funkcjonariuszy niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD, ambasador Jan Izydorczyk i szef polskiej misji wojskowej w Berlinie — płk. Herbert Meller.

Dworzec berliński udekorowany był flagami państwowymi Polski i NRD, portretami Prezydentów — Bieruta i Piecka — oraz transparentami, na których napisy podkreślały znaczenie przyjaźni między miłującymi pokój narodami Polski i Niemiec.

Goście polscy przeszli przed frontem kompanii honorowej niemieckiej policji ludowej i przed szpalerem członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. **Tłumy berlińczyków, zgromadzone na placu przed dworcem, zgotowały przedstawicielom polskim serdeczne powitanie, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i pokojowej współpracy polsko — niemieckiej.**

WIELKA AKADEMIA MŁODZIEŻOWA.

BERLIN (PAP) — W dniu 2 bm. w gmachu Friedrichstadt Palace w Berlinie odbyła się wielka akademia młodzieżowa, zorganizowana dla uczczenia 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Na akademię przybył witany owacyjnie dostojny jubilat — Prezydent PIECK.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erik Honnecker złożył w imieniu młodzieży niemieckiej serdeczne życzenia urodzinowe jubilatowi, ślubując równocześnie, że młodzież niemiecka zdecydowana jest wzmóc walkę o pokój i zjednoczenie demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Prezydent Pieck podziękował wzruszony zebranej młodzieży za życzenia i owacje. Uroczystość zakończyła się popisami artystycznymi młodzieży niemieckiej.

* * *

Obchód 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka został zainaugurowany w Berlinie wielkim pochodem młodzieży niemieckiej. Przemaszerowała ona głównymi ulicami Berlina do rezydencji Prezydenta. W pochodzie wzięło udział kilkaset tysięcy młodzieży, przybyłej ze wszystkich zakątków NRD i Niemiec Zachodnich.

Prezydent Wilhelm Pieck

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powtarza z naciskiem wobec wszystkich socjal-demokratów, katolików, demokratów, wobec wszystkich Niemców, świadomych swojej odpowiedzialności, że polityka KP Niemiec mocno i zdecydowanie zmierza ku temu, aby w ścisłej współpracy ze wszystkimi Niemcami miłującymi pokój i wolność wprowadzić na miejsce hitlerowskiej dyktatury rząd ludowy, wybrany swobodnie przez cały naród w nowej demokratycznej Republice".

Te słowa jak gdyby uroczystej przysięgi złożonej narodowi niemieckiemu wypowiedział tow. Wilhelm Pieck w lutym 1939 r. w Bernie na konferencji nielegalnej Komunistycznej Partii Niemiec. Trzeba uprzytomnić sobie, że **były to dni największej potęgi hitlerowskiego faszyzmu,** który po rozgromieniu niemieckiej klasy robotniczej, po podeptaniu Wersalu, wspomagany przez imperialistów amerykańskich i angielskich połknął Austrię i część Czechosłowacji i przygotowywał się do głównego uderzenia, sięgając po panowanie nad światem.

Cóż więc dawało tow. Pieckowi pewność, z jaką mówił wówczas o upadku hitleryzmu i wprowadzeniu w Niemczech władzy ludu, na której czele stanął po dziesięciu latach? **Tę pewność dała mu nauka i praktyka rewolucji, marksizmu - leninizmu, ten niezawodny oręż klasy robotniczej.** W 1939 roku Wilhelm Pieck miał już za sobą 45 lat działalności rewolucyjnej w ruchu robotniczym. **Urodzony 3 stycznia 1876 roku w Guben, ten syn robotniczy, mając zaledwie 18 lat, rozpoczyna działalność w związkach zawodowych i w partii.**

30 grudnia 1918 roku lewica socjalistyczna utworzyła Komunistyczną Partię Niemiec. Do Komitetu Centralnego Partii wszedł — obok Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — Wilhelm Pieck.

Burżuazja niemiecka w oparciu o socjaldemokratycznych zdrajców wszczęła krwawy terror wobec młodej partii. Żołdacy kontrrewolucji zamordowali bestialsko Liebknechta i Różę Luksemburg. W latach międzywojennych na Thaelmana i Piecka spadło trudne zadanie przekształcenia partii w leninowską, związaną z masami robotniczymi, nieprzejednaną w walce z burżuazją i z socjaldemokratyzmem, nieugiętą w walce o jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego — przeciwko nacierającemu faszyzmowi.

I znów zdrada przywódców socjaldemokratycznych, którzy odrzucali wielokrotne propozycje komunistów, propozycje Thaelmana, Piecka — utorowała drogę do władzy Hitlerowi.

Z polecenia KC Partii tow. Pieck udaje się do Związku Radzieckiego, aby stamtąd kierować walką przeciwko faszyzmowi. Rozwija wielką pracę propagandową i organizacyjną na rzecz zjednoczenia elementów antyhitlerowskich, wzywa do oporu, do zaciętej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej.

Rozgromienie faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki otworzyło przed ludem niemieckim możliwości, o których mówił Pieck w 1939 roku — wprowadzenia władzy ludowej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, wykonującemu ściśle postanowienia poczdamskie, rozbity został hitlerowski aparat władzy, rozbite gospodarcze podstawy władzy obszarnictwa i monopoli, przeprowadzona demilitaryzacja i demokratyzacja Wschodnich Niemiec. Wyciągając wnioski z dawnych błędów Wilhelm Pieck poprowadził niemiecką klasę robotniczą do jedności. Wokół Socjalistycznej Partii Jedności (SED) skupiają się wszystkie czynniki postępowe i demokratyczne. W nieugiętej walce z reakcją i jej agenturami powstaje Niemiecka Republika Demokratyczna. Głównym zadaniem NRD, na której czele stanął robotniczy Prezydent, Wilhelm Pieck, jest **walka o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy. Zadanie to wypełnia NRD z honorem walcząc przeciwko realizowanej przez amerykańskich imperialistów i ich agentów spod znaku Adenauera i Schumachera remilitaryzacji i refaszyzacji Niemiec Zachodnich.**

Niemieccy robotnicy nazywają Wilhelma Piecka „ojcem jedności". Życie jego bowiem było jedną nieugiętą walką o jedność ruchu robotniczego, a dziś jest walką o zjednoczenie demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Wilhelm Pieck jest naszym wypróbowanym przyjacielem. Z jego imieniem związany jest wielki przełom, jaki dokonał się w stosunkach polsko - niemieckich. Granica na Odrze i Nysie, utrwalona układami między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, stała się pomostem przyjaźni między naszymi narodami dla dobra obu narodów i dla ich bezpieczeństwa i pokoju świata. Wizyta Prezydenta Piecka w Warszawie przyjaźń tę jeszcze zacieśniła, przybliżając jej skutki we wszystkich dziedzinach życia obu narodów.

W dniu 75 rocznicy urodzin wielkiego rewolucjonisty, wielkiego nauczyciela i wychowawcy narodu niemieckiego, wielkiego naszego przyjaciela, Wilhelma Piecka, naród polski śle mu serdeczne życzenia długich lat pracy dla socjalizmu, pokoju i współpracy między narodami.

Pozdrowienia dla Prezydenta NRD

towarzysza Wilhelma Piecka

od Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy jego urodzin depeszę następującej treści:

Pan Wilhelm PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN.

Z okazji 75 rocznicy urodzin ślę Panu, w imieniu narodu polskiego i własnym, najserdeczniejsze gratulacje.

Odrodzone, demokratyczne Niemcy stają się pod Pańskim kierownictwem coraz mocniejszym ogniwem światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodniczy Wielki Związek Radziecki.

Przyjazne dobrosąsiedzkie stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską, umocnione w czasie Pańskiej niedawnej wizyty w Polsce, przyczynią się niewątpliwie do dalszego pogłębienia współpracy między naszymi narodami w interesie światowego pokoju.

Życzę Panu dalszej, owocnej pracy nad zjednoczeniem narodu niemieckiego na zasadach demokracji, postępu i pokoju.

BOLESŁAW BIERUT.

od Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA — W związku z 75 rocznicą urodzin Wilhelma Piecka, przewodniczącego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na jego ręce depeszę następującej treści:

Z okazji 75-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia długich lat życia i pracy dla dobra ludu niemieckiego i sprawy pokoju.

Polska klasa robotnicza widzi w Was jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza broni bliskich sercu robotników polskich Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg, niezapomnianych bojowników o wyzwolenie polskiego i niemieckiego proletariatu.

Polskie masy pracujące łączą z Waszym imieniem walkę ludu niemieckiego przeciw imperialistom amerykańskim i ich agentom, o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Osoba Wasza jest jak najściślej związana z historycznym zwrotem w stosunkach polsko - niemieckich, opartych dzisiaj na braterskiej współpracy i przyjaźni w ramach wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Wykonanie porozumienia o demilitaryzacji Niemiec

zapewni pokój i bezpieczeństwo Europy

Wymiana not między rządem ZSRR i rządami trzech mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje: **Jak już donosiła prasa, dnia 3 listopada 1950 roku rząd radziecki wystosował do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii noty, w których zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w celu rozpatrzenia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.**

Dnia 22 grudnia 1950 roku ambasador Francji p. Chataigneau, charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicolls i charge d'affaires USA p. Barbour złożyli wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyko i wręczyli mu odpowiedzi swych rządów o jednakowej treści.

Niżej podajemy tekst odpowiedzi rządu francuskiego:

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 22 GRUDNIA 1950 r.

„Ambasada Francji ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie noty przesłanej jej 3 listopada br. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nota ta, do której był załączony tekst deklaracji ogłoszonej w Pradze 22 października br. proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Zjednoczonego Królestwa w celu rozpatrzenia sprawy wykonania postanowień porozumienia poczdamskiego, dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Polityka rządu francuskiego zawsze kierowała się zawartą w Karcie Narodów Zjednoczonych zasadą, w myśl której problemy międzynarodowe winny być regulowane w drodze pokojowych pertraktacji. Rząd francuski korzysta z tej okazji, aby ponownie potwierdzić swą wierność tej zasadzie. Stanowisko to jest całkowicie zgodne z duchem uchwalonej niedawno przez Zgromadzenie Ogólne przy poparciu Francji rezolucji, zwracającej uwagę na celowość konsultacji celem usunięcia przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego. Rząd francuski, daleki od wszelkich agresywnych zamiarów w stosunku do ZSRR, szczerze pragnie położyć kres międzynarodowemu napięciu i nie będzie szczędził wysiłków, aby osiągnąć tak gorąco upragniony rezultat. Rząd francuski gotów jest, w myśl metod, które nota niniejsza ustala, rozpatrzeć wspólnie z rządami radzieckim, amerykańskim i brytyjskim możliwość znalezienia platformy, jaka byłaby do przyjęcia dla ministrów spraw zagranicznych czterech państw.

Rząd francuski przestudiował notę wręczoną mu przez rząd radziecki **3 listopada** br. Nie bez ubolewania widzi się on zmuszonym stwierdzić, że podstawy do rozmów w postaci ustalonej w tej nocie nie mogą, z uwagi na swój charakter, stworzyć perspektywy prawdziwego uregulowania stosunków.

Problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia. W chwili obecnej nie ma żadnych niemieckich sił zbrojnych z wyjątkiem tych, które już w ciągu wielu miesięcy przechodzą w strefie radzieckiej szkolenie wojskowe, włączając wykorzystywanie artylerii i czołgów.

Jeśli udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów, to przyczyna tego wypływa jedynie z faktu, iż polityka radziecka zmusza inne państwa, znajdujące się w obliczu groźnych przykładów, do rozpatrzenia wszystkich dróg umocnienia ich bezpieczeństwa.

Wbrew zupełnie niesłusznym twierdzeniom zawartym w komunikacie praskim rząd francuski, w zgodzie z rządami brytyjskim i amerykańskim, postanowił nigdy i w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji. Rząd francuski nie może mieć pew

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Akcja walki z analfabetyzmem

pod opieką posłów na Sejm

WARSZAWA (PAP). — W gmachu Sejmu odbyło się zebranie posłów, którzy z ramienia klubów poselskich PZPR, ZSL i SD objęli opiekę nad akcją walki z analfabetyzmem w poszczególnych województwach i powiatach.

Zebranych zapoznał ze stanem walki z analfabetyzmem pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, Stefan Matuszewski oraz zastępca pełnomocnika, pos. Kubicki. W dyskusji posłowie wskazali na sposoby usuwania trudności w walce z analfabetyzmem, zobowiązując się jednocześnie do współpracy z organizacjami masowymi i radami narodowymi.

Życzenia noworoczne dla narodu polskiego od przyjaciół radzieckich

MOSKWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku, wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, m. in. pisarz Ilia Erenburg, laureat nagrody stalinowskiej — artysta B. Andrejew, znakomita nowatorka Lidia Korabielnikowa, złożyli przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej życzenia noworoczne dla polskich słuchaczy.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku Zarząd Główny **Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej** przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Moskwie i do Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) depesze gratulacyjne, w których w imieniu 3.800.000 członków Towarzystwa życzy bratnim organizacjom w ZSRR dalszej owocnej pracy.

W odpowiedzi Komitet Słowiański w Moskwie nadesłał członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej życzenia dalszych wspaniałych sukcesów na polu umocnienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Górnicy polscy potęgują *swój wkład w walkę o pokój*

Apel rębacza Alfreda Kawczyka o wzmożenie wydajności pracy

BYTOM (PAP) — Przedterminowe wykonanie rocznego planu wydobycia węgla kamiennego w 1950 r. zmobilizowało załogi górnicze kopalń polskiego przemysłu węglowego do zwiększenia wysiłków dla pełnej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego i do dalszego spotęgowania górniczego wkładu w walkę o pokój.

Poważnym czynnikiem zapewniającym wydajną i systematyczną pracę w kopalniach jest stosowanie tzw. wykresu cyklu robót.

Stosowanie cykliczności robót wydobywczych oparte **na** wspaniałych technicznych zdobyczach radzieckiego górnictwa węglowego umożliwia górnikom wysokie przekroczenie norm produkcyjnych.

Dnia 2 bm. w jednej z przodujących kopalń polskich — kop. „BYTOM" — padło hasło: „Podniesieniem wydajności pracy walczymy o przedterminową realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju!"

W obecności ponad 2-tysięcznej rzeszy górników zgromadzonych w cechowni kop. „Bytom" czołowy przodownik pracy, rębacz ścianowy Alfred Kawczyk, wykonujący od dłuższego czasu jeden cykl wydobywczy w ciągu dniówki, wezwał wszystkich górników polskich, **rębaczy i ładowaczy,** sztygarów, techników i inżynierów do wzmożenia walki o węgiel, składając równocześnie postanowienie podniesienia cykliczności robót na swojej ścianie i wydobycia w styczniu br. 367 ton węgla ponad plan.

Wśród ogromnego entuzjazmu i żywiołowych oklasków Alfred Kawczyk oświadczył m. in.:

Zapoczątkowanie systematycznej obniżki cen osiągnięte zostało dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, wzrostowi wydajności pracy oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji. Na słuszną politykę naszego rządu ludowego odpowiadamy nowymi zo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Albańska delegacja do rokowań gospodarczych

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 2 stycznia br. przybyła do Warszawy albańska delegacja do rokowań gospodarczych. Na czele delegacji stoi wicepremier rządu Albańskiej Republiki Ludowej p. Spiro Koleka.

Delegację witali: wicepremier rządu R. P. Hilary Minc, minister handlu zagranicznego, inż. Tadeusz Gede, wiceminister spraw zagranicznych — dr Stanisław Skrzeszewski, wiceminister handlu zagranicznego — Czesław Bajer, charge d'affaires R. P. w Tiranie Bolesław Jeleń oraz wyżsi urzędnicy PKPG, MSZ i MHZ.

Otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej w Gdańsku

GDAŃSK (PAP) — W dniu 2 stycznia br. odbyło się w Gdańsku otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej, łączącej Dworzec Główny z Nowym Portem — tym samym oddano do użytku pierwszy zelektryfikowany odcinek linii komunikacyjnych zespołu miejskiego Gdańsk — Gdynia, budowa którego jest jedną z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego na Wybrzeżu.

W piątą rocznicę unarodowienia przemysłu

Wczoraj minęło 5 lat od chwili, gdy Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o unarodowieniu podstawowych gałęzi naszej gospodarki, wielkiego i średniego przemysłu, banków i komunikacji. Ustawa ta usankcjonowała jedną z najbardziej zasadniczych reform, dokonanych na mocy Manifestu PKWN z 22 lipca 1944 r. i obok dekretu o Reformie Rolnej stanowi jeden z głównych fundamentów naszego ustroju.

Przejęcie na własność państwa w imieniu narodu podstawowych gałęzi gospodarki było uwieńczeniem prowadzonej od dziesięcioleci przez masy ludowe walki o „wywłaszczenie wywłaszczycieli", wyzwoliło Polskę od zależności, od rodzimego i obcego kapitału monopolistycznego, dało podstawę do wkroczenia na drogę gospodarki planowej, możliwej tylko wówczas, gdy podstawowe środki wytwórczości stanowią własność narodu.

Toteż po zakończeniu wstępnego okresu odbudowy przystąpiliśmy do realizacji Planu 3-letniego, pierwszego w naszej historii długofalowego planu gospodarczego, którego głównym zadaniem była odbudowa kraju.

W wyniku zwycięskiej realizacji Planu 3-letniego produkcja przemysłowa w ostatnim roku Planu osiągnęła 177 proc. produkcji przedwojennej.

Wchodzimy w drugi rok wielkiego Planu 6-letniego, który na rok 1955 przewiduje produkcję przemysłową 4 razy, a na jednego mieszkańca 5 razy większą niż przed wojną.

Obok potężnego wzrostu ilościowego produkcji przemysłowej w gospodarce naszej zachodzą głębokie przemiany jakościowe. W Polsce kapitalistycznej, w ogólnej produkcji przemysłu przeważała produkcja środków spożycia. W Polsce Ludowej w r. 1949 produkcja środków wytwarzania stanowiła już 59,1 proc. ogólnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu, a w r. 1955 odsetek ten osiągnie 63,5. Oznacza to potężną rozbudowę naszych sił wytwórczych i zbudowanie bazy przemysłowej, umożliwiającej w przyszłości jeszcze szybsze, jeszcze bardziej dynamiczne tempo rozwoju gospodarczego.

W latach powojennych uruchomiliśmy produkcję wielu artykułów poprzednio w Polsce niewytwarzanych, jak np.: dźwigów portowych, samochodów, traktorów, nowych typów obrabiarek i silników, maszyn górniczych, rudowęglowców, maszyn okrętowych, łożysk kulkowych, nowych odmian barwników, odczynników chemicznych, włókien sztucznych, mas plastycznych, penicyliny itp. Plan 6-letni będzie okresem wydatnego rozszerzenia zakresu produkowanych przez nas artykułów przemysłowych. Rozpoczniemy m. in. wytwarzanie samochodów osobowych, kombajnów górniczych, kauczuku syntetycznego, turbin elektrycznych, kombajnów zbożowych, ciężkich maszyn budowlanych, krosien automatycznych, wielu artykułów chemicznych i innych.

Te wielkie osiągnięcia i wspaniałe perspektywy rozwojowe, jakie posiada nasza gospodarka narodowa — zawdzięczamy objęciu władzy przez lud pracujący, ustrojowi ludowo-demokratycznemu, którego podstawą są historyczne reformy, dokonane przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej — Reforma Rolna i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki.

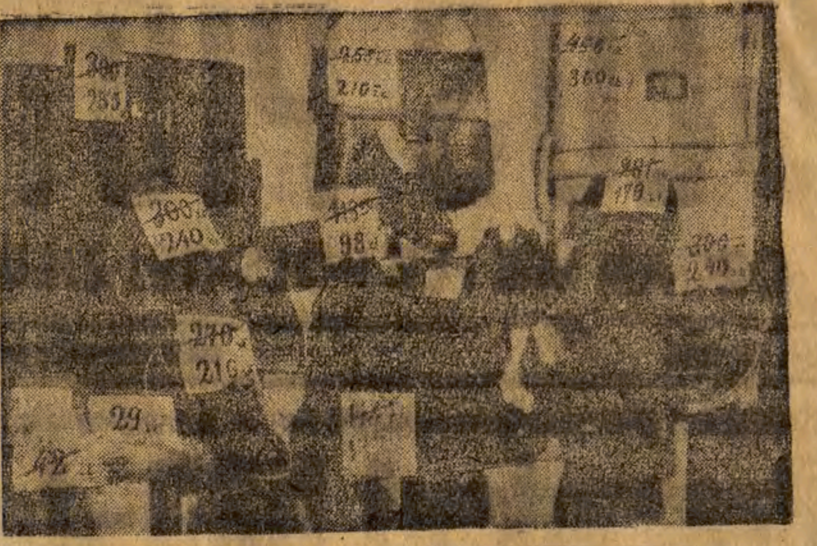
Reformy te odsunęły obszarników i wielkich kapitalistów od wpływu na kierownictwo życiem gospodarczym kraju, położyły kres panoszeniu się w Polsce kapitału monopolistycznego, krajowego i zagranicznego, wyzwoliły olbrzymią energię twórczą polskich mas ludowych, które stały się prawdziwym gospodarzem w swoim kraju i dzięki temu nieustannie rozwijają ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzają w życie własne pomysły racjonalizatorskie, stosują coraz to nowsze metody pracy i podnoszą nieustannie jej wydajność. Reformy te stanowią również podstawę systemu gospodarki planowej, nie znającej kryzysów ani bezrobocia, regulującej rozwój gospodarczy kraju zgodnie z interesami narodu, zapewniającej stały systematyczny rozwój sił wytwórczych i wzrost dobrobytu mas pracujących. Są to obok braterskiej pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego podstawowe czynniki naszego szybkiego rozwoju i prężności gospodarczej.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia, których jednym z fundamentów jest uchwalona przed 5 laty ustawa o unarodowieniu przemysłu, umożliwiają stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących. Najnowszym posunięciem Rządu Ludowego w tej dziedzinie jest obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Polski lud pracujący, gospodarz i właściciel naszego przemysłu, spoglądając dziś wstecz na drogę przebytą w ciągu 5-lecia, zdecydowany jest — z jeszcze większą niż dotąd energią walczyć o jak najbardziej gospodarskie wykorzystanie sił produkcyjnych naszego przemysłu, o jeszcze bardziej wydajną pracę i obniżenie kosztów własnych, by w ten sposób przyczynić się do szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce.

j. t. ch.

Po obniżce cen



Wystawa sklepu z obuwiem i galanterią skórzaną

Demilitaryzacja Niemiec zapewni pokój i bezpieczeństwo Europy

(Dokończenie ze str. 1)

ności, że sprawa przedstawia się tak samo, jeśli chodzi o tę część Niemiec, która znajduje się pod okupacją radziecką, a to z uwagi na remilitaryzację Niemiec Wschodnich, o czym wspomniano wyżej.

Ponadto, nie można sobie wyobrazić sprawiedliwego uregulowania innych aspektów problemu niemieckiego w tej postaci, w jakiej wspomina o nich komunikat praski. Komunikat ten nie zawiera żadnego nowego lub konstruktywnego elementu, a decyzje, które przewiduje, zostały odrzucone przez większość narodu niemieckiego. Komunikat praski odtwarza jedynie w ogólnych zarysach wcześniejsze propozycje, co do których — i to w wyniku głębokiego ich przestudiowania — uznano, że nie mogą one stanowić podstawy pozytywnego rozwiązania problemu niemieckiego.

Pragnąc położyć kres obecnemu podziałowi Niemiec, rząd francuski wspólnie z rządami Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa ze swej strony niejednokrotnie wysuwał propozycje nadające się do tego, aby przywrócić jedność Niemiec w drodze wolnych wyborów pod międzynarodową kontrolą. Propozycje te były przedmiotem pism trzech wysokich komisarzy do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli z 25 maja i 5 października br. Na pisma te nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Przyczyną istniejącej w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani nawet problem niemiecki jako całość. Tę napiętą sytuację wywołuje przede wszystkim stanowisko, jakie rząd radziecki od chwili zakończenia wojny zwykle zajmuje i związany z tym stanowiskiem rozwój wydarzeń międzynarodowych w ciągu ostatnich miesięcy.

Rządy czterech mocarstw nie wypełniłyby swych zobowiązań, gdyby ograniczyły swe rozmowy do wąskich ram, które proponuje im rząd radziecki. Sprawy dotyczące Niemiec i Austrii powinny być, rzecz jasna, przedmiotem dyskusji, jednakże rząd francuski uważa, iż dyskusja winna również dotyczyć podstawowych zagadnień, których rozwiązanie pozwoliłoby polepszyć w sposób realny i trwały stosunki między Związkiem Radzieckim a trzema innymi mocarstwami oraz usunąć przyczyny międzynarodowego napięcia na całym świecie.

Rząd francuski gotów jest wyznaczyć przedstawiciela, który by wspólnie z delegatami rządów radzieckiego, amerykańskiego i brytyjskiego przestudiował zagadnienia wymienione w punkcie poprzednim, aby znaleźć możliwą wzajemnie do przyjęcia podstawę narady ministrów spraw zagranicznych czterech krajów i zalecić swym rządom odpowiedni porządek dzienny. Wydaje się, że obecność przedstawicieli wymienionych wyżej rządów w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku pozwoliłaby przystąpić do tych wstępnych rozmów w najpomyślniejszych warunkach.

Rząd francuski byłby wdzięczny rządowi radzieckiemu, gdyby raczył zakomunikować mu swe poglądy w sprawie propozycji, będących przedmiotem niniejszej noty".

W odpowiedzi na wymienione noty Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem ich ambasad w Moskwie noty analogicznej treści.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO Z 30 GRUDNIA 1950 R.

Tekst noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 roku do rządu Francji ma brzmienie następujące:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z 22 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada 1950 roku w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na polecenie rządu radzieckiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1 Rząd radziecki w nocie z 3 listopada zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpatrzenia sprawy wykonania decyzji Konferencji Poczdamskiej, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Wysuwając taką propozycję, rząd radziecki wychodził z założenia konieczności odbycia konferencji czterech ministrów nie tylko dla konsultacji w tych lub innych zagadnieniach, lecz z konieczności zwołania właśnie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia zagadnień, należących do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w danym składzie. Jednocześnie rząd radziecki uważał za rzecz konieczną omówienie przede wszystkim sprawy demilitaryzacji Niemiec, jako sprawy dla Europy najbardziej palącej.

Uważając nadal, że sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej — rząd radziecki wyraża zgodę na omówienie również innych zagadnień dotyczących Niemiec, co zgodne jest ze stanowiskiem rządu radzieckiego, przedstawionym w nocie z 3 listopada i z Deklaracją Praską 8 państw.

Rząd radziecki nie oponuje przeciwko propozycji zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu opracowania przez tę konferencję porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rozumie się samo przez się, że do zadań tego rodzaju wstępnej konferencji nie będzie należało rozpatrzenie problemów, które mają być rozpatrzone na samej naradzie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o miejsce zwołania wstępnej konferencji, to rząd radziecki proponuje, aby zwołana ona została nie do Nowego Jorku, lecz do Moskwy, Paryża lub do Londynu, ponieważ odbycie takiej konferencji w jednej z wymienionych stolic będzie dla większości jej uczestników niewątpliwie wygodniejsze ze względów praktycznych.

2 Twierdzenie rządu francuskiego, jakoby propozycje, przedstawione w Deklaracji Praskiej, nie mogły służyć za podstawę dla pozytywnego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego wywołuje zrozumiałe zdumienie, ponieważ twierdzenie to zostaje wypowiedziane zanim wspomniane propozycje zostały rozpatrzone przez cztery mocarstwa.

Twierdzenia zawarte w nocie francuskiej, jakoby propozycje te miały zostać odrzucone przez większość narodu niemieckiego, są co najmniej gołosłowne i nie odpowiadają w najmniejszej mierze faktycznemu stanowi rzeczy. W każdym razie nie trudno przekonać się, że wśród szerokich warstw ludności niemieckiej, a w tym również wśród ludności Niemiec Zachodnich, propozycje narady praskiej spotkały się z wielką sympatią.

Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego uwagę, dotyczącą pism wysokich komisarzy do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów i pism, które stanowią tylko formalną odpowiedź w sprawie mającej wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego — to zagadnienie to było niejednokrotnie już omawiane przez przedstawicieli czterech mocarstw i stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane.

3 Jak wynika z ogłoszonych danych, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzą w Niemczech Zachodnich regularną armię niemiecką, formując nie jakieś oddziały policyjne — jak oświadczali oficjalnie ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — lecz całe dywizje.

Wiadomo także, że przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzą ostatnio z rządem Adenauera rokowania w sprawie ilości formowanych dywizji niemieckich i ich uzbrojenia, obejmującego również czołgi i ciężką artylerię oraz w sprawie włączenia tych dywizji w skład t. zw. „zjednoczonych sił zbrojnych".

Próby zamaskowania tych kroków przez powoływanie się na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw europejskich, wyraźnie nie wytrzymują krytyki, ponieważ państwom tym nikt nie zagrażał i nie zagraża.

Tym bardziej nie wytrzymują krytyki zawarte w nocie rządu francuskiego próby usprawiedliwienia planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez powoływanie się na rzekomą remilitaryzację Niemiec Wschodnich. Wszystko co twierdzi w tej sprawie nota rządu francuskiego jest od początku do końca zmyślone i nie odpowiada żadną miarą rzeczywistości. Nota rządu radzieckiego z 19 października wskazywała już na fakt, że takie twierdzenia rządów trzech mocarstw pozbawione są wszelkich podstaw.

4 Nota rządu francuskiego z 22 grudnia daje podstawy, aby uważać, że zgadza się on z propozycją rządu radzieckiego co do wspólnego rozpatrzenia przez cztery mocarstwa sprawy demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki przywiązuje do sprawy tej wielkie znaczenie, ponieważ przeprowadzenie demilitaryzacji Niemiec przewidziane zostało nie tylko przez poczdamskie porozumienie Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz również dlatego, że pozostaje ono niezwykle doniosłym warunkiem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, odpowiadając jednocześnie narodowym interesom samego narodu niemieckiego.

Tymczasem wiadomo powszechnie, że ostatnio właśnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podejmują wszelkiego rodzaju kroki, zmierzające do uzbrojenia regularnej armii niemieckiej i do odbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich oraz że prowadzą oficjalne rokowania w tych sprawach z rządem Adenauera, co stanowi wyraz dążeń pewnych kół agresywnych do postawienia narodów Europy przed faktem dokonanym.

Nie ma potrzeby dowodzić, że takie postępowanie rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostaje w jawnej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rządy te powzięły co do konieczności przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec. Postępowanie to nie może nie pociągnąć za sobą poważnych trudności w rozstrzygnięciu tych zagadnień, jakie mają być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, której zwołanie jest z niewiadomych powodów odkładane na coraz dalszy termin.

Analogiczne noty wystosowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Górnicy polscy potęgują swój wkład w walkę o pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

bowiązaniami produkcyjnymi, które staną się wspaniałym orężem w walce o przedterminowe wykonanie drugiego roku naszego Planu 6-letniego.

Na apel pierwszego rębacza kopalni „Bytom" odpowiedzieli natychmiast jego towarzysze pracy. Na trybunę wstępują coraz to nowi górnicy, zobowiązując się w imieniu swoich zespołów do wydobycia setek ton węgla ponad plan. Każde wystąpienie, każde nowe zobowiązanie zebrani przyjmują burzą oklasków, manifestując na cześć przodowników pracy — czołowych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Idąc śladem swego towarzysza pracy, ZMP-owca Alfreda Kawczyka, rębacze ścianowi Alfred Magiera i Józef Jaroszek postanawiają w ciągu I kwartału br. podnieść ilość wykonywanych dotychczas na ścianach cykli o 2 miesięcznie.

Do walki o wzmożoną produkcję obok zespołów ścianowych włączają się rębacze chodnikowi i filarowi, deklarując przekroczenia norm produkcyjnych w granicach od 150 do 195 proc.

Apel Alfreda Kawczyka podjęło w kopalni „Bytom" ogółem ponad 240 górników, postanawiając wydobyć w samym tylko styczniu br. 9.196 ton węgla ponad plan.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji zebrani górnicy podkreślają, że zobowiązania, które podjęli na progu drugiego roku Planu 6-letniego są wyrazem woli włożenia maksymalnego wkładu w zwycięstwo obozu pokoju oraz głębokiego przywiązania do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta R. P. Bolesława BIERUTA.

Dyplomacja dolara w krajach Ameryki Łac.

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Montevideo, dziennik urugwajski „Marcha" zamieścił artykuł, oświetlający metody polityki USA w krajach Ameryki Łacińskiej.

Dziennik stwierdza, że w roku 1950 penetracja USA w tych krajach wzmogła się, a jednocześnie podsycana była tam histeria antykomunistyczna. Polityka USA w Ameryce Łacińskiej zmierza do tego, by kapitał amerykański mógł działać tam ze szkodą dla interesów narodowych tych krajów.

Politykę Stanów Zjednoczonych w krajach Ameryki Łacińskiej słusznie nazwano „nową dyplomacją dolara".

Kończąc, dziennik podkreśla, że na rozkaz Waszyngtonu w krajach Ameryki Łacińskiej wzmagają się przygotowania psychologiczne do przeprowadzenia zarządzeń antykomunistycznych.

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły Keson

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie z 1 stycznia br. stwierdza, że oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich na wszystkich frontach posuwają się naprzód.

Oddziały armii ludowej, działające w rejonie 38 równoleżnika, wywierają silny nacisk na pozycje opierającego się nieprzyjaciela, a na poszczególnych odcinkach frontu, po przerwaniu linii obronnej nieprzyjaciela, posuwają się naprzód.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły ważne ośrodki strategiczne Sinmak, Namczhon i szereg innych miejscowości, kontynuując ofensywę w kierunku na Keson, przerwały linie obronne nieprzyjaciela oraz wyparły i zlikwidowały wojska amerykańskie, stawiające w tym rejonie zaciekły opór. W wyniku tej ofensywy oddziały armii ludowej całkowicie wyzwoliły miasto Keson i okolice.

W toku walk w tym rejonie oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi straty w ludziach i w sprzęcie. Wzięto znaczną zdobycz.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Keson kontynuują ofensywę.

Zaciekłe walki na przedpolach Hanoi

GENEWA (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą o zaciekłych walkach między oddziałami vietnamskiej armii ludowej a francuskim korpusem ekspedycyjnym na przedpolach Hanoi. Według informacji „Humanite" oddziały vietnamskiej armii ludowej atakują umocnione posterunki francuskie położone w odległości 25 i 14 kilometrów od Hanoi.

Naród radziecki wita rok 1951 nowymi, wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA (PAP). — Wesoło i radośnie obchodzili ludzie radzieccy Nowy Rok. Z tysięcy miast i wsi radzieckich napływają wiadomości o wspaniałych imprezach artystycznych, o masowych zabawach ludowych, o ogromnym wzroście obrotów handlowych w dniach przedświątecznych, o tysiącach nowych domów oddanych do użytku w przeddzień Nowego Roku. Robotnicy dziesiątek tysięcy fabryk i zakładów przemysłowych ZSRR witają Nowy Rok stachanowskimi wartami pracy.

Miniony rok pełen był doniosłych wydarzeń w życiu narodu radzieckiego. W roku 1950 opublikowano uchwały o gigantycznym budownictwie na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii i Donie, otwierające nową epokę w dziejach walki o zbudowanie komunizmu. Ogromne sukcesy osiągnął przemysł radziecki, przedterminowo zakończono wykonanie powojennego Planu Pięcioletniego.

Dziesiątki tysięcy stachanowców zameldowały o swych sukcesach wytwórczych. Szlifierz moskiewskich zakładów narzędzi — Aleksy Makarow - zakończył w r. 1950 realizację 26 norm rocznych, Wiktor Izosimow z zakładów transformatorowych — 25 norm rocznych, tokarz zakładów „Krasnyj Proletarij" — Szuwałow — 39 norm rocznych, a młody tokarz szybkościowiec Jury Bykow osiągnął 75 norm dziennych w ciągu jednej zmiany.

Hutnicy radzieccy dali w ub. roku setki tysięcy szybkościowych wytopów.

Wspaniałymi sukcesami wytwórczymi powitali Nowy Rok radzieccy górnicy. Z kopalni im. Kirowa w Zagłębiu Donieckim donoszą, iż zespół kombajnu na jednym z odcinków wydobył w grudniu 15.050 ton węgla. Załoga kopalni nr. 29 im. Stalina zjednoczenia „Stalinugol" w Donbasie w przeddzień święta Nowego Roku wydobyła 268 pociągów węgla ponad plan. Poważny sukces osiągnął maszynista kombajnu, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Amielin, który w ciągu pięciolatki wykonał 7 norm rocznych. Górnicy kombinatu „Czelabińskugol" dali kilkaset pociągów paliwa ponad plan i zaoszczędzili ponad 5.000.000 rubli.

Godnie powitali Nowy Rok pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego. Dzięki ofiarnej pracy robotników przemysłu naftowego zwiększono np. ilość czynnych szybów przedsiębiorstwa „Aznieft" w Baku o 12 proc. i w poważnym stopniu zwiększono wydobycie ropy naftowej w ciągu doby. Na czele walki o ponadplanowe wydobycie ropy naftowej kroczą załogi zjednoczeń „Stalinnieft" i „Buznieft", które wydobyły ponad plan dziesiątki tysięcy ton nafty.

Na progu Nowego Roku tysiące robotników radzieckich podjęło nowe zobowiązania wytwórcze. Nowy Rok — 1951 — rozpoczął się pod znakiem wzmożonego współzawodnictwa socjalistycznego o dalsze sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym.

Pięcioraczki barnaulskie

MOSKWA (PAP). — Z syberyjskiego miasta — Barnauł donoszą o interesującym wydarzeniu, które miało miejsce we wsi Uspienka w nocy z dnia 31 grudnia 1950 r. na 1 stycznia 1951 r.

W rodzinie kołchoźnika Kuźmy Skonkina przyszły na świat pięcioraczki — czterech chłopców i dziewczynka.

Miejscowe organizacje oraz zarząd kołchozu otoczyli troskliwą opieką rodzinę Skonkinów.

Noworoczny Konkurs Sportowy

— patrz strona 6

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

O właściwy styl pracy w komitetach partyjnych

W całokształcie pracy partii ważne ogniwo stanowią powiatowe, miejskie i dzielnicowe komitety partyjne. Kierują one bezpośrednio pracą podstawowych organizacji partyjnych, w zakładach produkcyjnych, w instytucjach, gromadach. Od stylu pracy komitetów partyjnych, od ich bezpośredniej i systematycznej łączności z podległymi organizacjami, od ich konkretnej pomocy zależny jest w decydującym stopniu wzrost aktywności organizacji partyjnych, podniesienie ich poziomu kierownictwa politycznego, umiejętności mobilizowania mas bezpartyjnych do walki o wykonanie planów produkcyjnych.

W artykule W. Gogosowa **„O niektórych zagadnieniach pracy Komitetów Partyjnych"**, zamieszczonym w 21 numerze czasopisma KC WKP(b) „Bolszewik", znajdujemy cenne wskazówki dotyczące usprawnienia partyjnego kierownictwa.

Zapoznajmy się na podstawie tego artykułu z najważniejszymi elementami pracy partyjnego komitetu.

„Kierownictwo partyjne dopiero wówczas staje się konkretne, realne i skuteczne, kiedy kierownicy organów partyjnych i pracownicy aparatu partyjnego częściej odwiedzają organizacje partyjne i ze znajomością rzeczy, w danych konkretnych warunkach, dają szczegółowe instrukcje sekretarzowi i egzekutywie organizacji podstawowej".

Czy wszystkie komitety partyjne przestrzegają w swej pracy tę podstawową zasadę partyjnego kierownictwa? Często spotykamy jeszcze u nas zjawiska ograniczania kierownictwa partyjnego do utrzymywania jedynie osobistego lub telefonicznego kontaktu z sekretarzami organizacji partyjnych, odbierania od nich informacji i sprawozdań. Do czego prowadzi takie kierownictwo świadczy wymownie przykład Komitetu Powiatowego w Nowogardzie. Sekretarz Komitetu Powiatowego, zapytany o dobrze pracujący komitet zespołowy w swoim powiecie, wymienił KZ w zespole PGR-Mosty, a tymczasem jak się okazało w tym dobrze rzekomo pracującym komitecie zespołowym organizacje oddziałowe gospodarstw nie zbierają się już od szeregu miesięcy.

Kontakt z sekretarzami jest konieczny, lecz łączność z organizacjami partyjnymi nie może ograniczać się jedynie do tego kontaktu. **Pomagać organizacji partyjnej w jej pracy można tylko wówczas, kiedy zbada się dokładnie teren i warunki, w jakich pracuje organizacja partyjna, kiedy zapozna się z jej trudnościami i dopomaga w przezwyciężaniu tych trudności.**

Ścisła łączność komitetu z organizacjami partyjnymi jest niezbędna dla kontroli wykonania uchwał nadrzędnych instancji partyjnych w terenie. Uchwały kierownictwa partyjnego — Komitetu Centralnego, komitetów wojewódzkich i powiatowych — to wytyczne dla pracy podstawowych organizacji partyjnych. Na podstawie tych wytycznych organizacje partyjne podejmują uchwały, przystosowane do potrzeb i warunków swego terenu. Zadaniem komitetów partyjnych jest ścisła kontrola wykonania tych uchwał. Rzecz jasna, że i w kontroli wykonania nie wystarczy ograniczyć się jedynie do stwierdzenia faktów wykonania, względnie niewykonania uchwały. **„Kontrola jest naprawdę wartościową, kiedy wnika w istotę i kiedy, zapewniając wykonanie uchwały, pozwala jednocześnie wyciągnąć odpowiednie wnioski, które można będzie uwzględnić przy opracowywaniu dalszych dyrektyw i planów".**

Jak wykazało ostatnie Plenum Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu, komitety partyjne wszystkich szczebli na terenie Dolnego Śląska podejmują wiele słusznych uchwał. Nie zawsze jednak troszczą się o przebieg ich wykonania w terenie. W szeregu komitetów powiatowych zdarzają się wypadki, iż z uchwałami, podjętymi przez egzekutywy KP nie zapoznaje się np. ogółu pracowników politycznych Komitetu. Czyż można mówić o kontroli wykonania wówczas, kiedy instruktorzy komitetu, którzy winni pomagać i kontrolować wykonanie uchwał w terenie, uchwał tych nie znają?

Droga przezwyciężania błędów w pracy oraz usprawnienie kierownictwa partyjnego w terenie wiedzie przede wszystkim przez podniesienie poziomu i stylu pracy samych komitetów partyjnych.

Jednym z podstawowych błędów i usterek w działalności Miejskiego Komitetu w Dąbrowie Górniczej do II Miejskiej Konferencji Partyjnej był brak planowości i kolektywności w pracy. Komitet pracował od akcji do akcji — bezplanowo. II Konferencja Miejska, jako naczelne zadanie przed nowym komitetem postawiła sprawę podniesienia kolektywności pracy przy jednoczesnym przestrzeganiu indywidualnej odpowiedzialności za powierzone poszczególnym członkom egzekutywy KM odcinki działalności. Uchwały II Miejskiej Konferencji są ściśle przestrzegane przez KM w Dąbrowie Górniczej. Kolektywna praca egzekutywy oraz indywidualna odpowiedzialność za wykonanie powierzonego zadania przyczyniły się do usprawnienia kierownictwa partyjnego.

„Kierownictwo partyjne — czytamy w artykule Gogosowa — **to kierownictwo kolektywne. Komitet Partyjny, egzekutywa, rozstrzygają wszystkie kwestie na podstawie zespołowego omówienia, swobodnej wymiany zdań. Jest rzeczą konieczną, aby w praktyce codziennej pracy egzekutywy Komitetu Partyjnego omawiano każdą kwestię, wykazując bolszewickie zdecydowanie i wierność zasadom, aby wewnątrz egzekutywy rozwijano krytykę i samokrytykę. Tylko pod takim warunkiem można prawidłowo rozwiązywać kwestie. Tam, gdzie prawdziwa dyskusja nad omawianymi zagadnieniami nie istnieje, gdzie członkowie egzekutywy pomijają je milczeniem,. a decyduje faktycznie jednostka — sekretarz Komitetu Partyjnego, tam mamy do czynienia z pogwałceniem doniosłej bolszewickiej zasady kierownictwa, kolektywności — tam mamy niski poziom pracy i wiecznie zagrażające niebezpieczeństwo jednostronnych, błędnych decyzji".**

Niezmiernie ważną rzeczą w pracy komitetów partyjnych jest stałe ulepszanie metod funkcjonowania aparatu komitetów partyjnych — działalności ich wydziałów, sekcji, instruktorów. Aparat komitetów partyjnych odgrywa wielką rolę. **Jest on łącznikiem między komitetem partyjnym a organizacjami partyjnymi, ma bezpośredni wpływ na przebieg realizacji uchwał partyjnych w terenie, pomaga organizacjom partyjnym w usprawnianiu pracy politycznej i organizacyjnej.**

Wiele zrobiły już nasze komitety partyjne w dziedzinie pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego pracowników politycznych. Prawie we wszystkich komitetach prowadzi się **codzienne szkolenie partyjne.** Często jednak praca z aparatem komitetów ogranicza się właśnie jedynie do szkolenia. To jednak nie wystarczy.

Poza szkoleniem sekretarze i członkowie egzekutywy komitetów partyjnych powinni interesować się pracą instruktorów w terenie, pomagać im i kontrolować ich pracę. A w tej dziedzinie nasze komitety partyjne mają jeszcze poważne niedociągnięcia. Towarzysz Leopold Wiesner, instruktor organizacyjny KP PZPR w Bielsku, pisze na łamach „Trybuny Robotniczej". „Codziennie rano zbierają się wszyscy instruktorzy poszczególnych wydziałów KP dla omówienia spostrzeżeń poczynionych w terenie i wymienienia między sobą doświadczeń". Ta słuszna forma wymiany doświadczeń nie została jednak zainspirowana przez Komitet Partyjny. „Do tej pory ani sekretarze, ani egzekutywa nie interesowali się zbytnio pracą instruktorów, dowodem tego jest, że wymienione odprawy, niezbędne dla pracy instruktora, nie były dotąd nigdy zaplanowane w harmonogramie i odbywały się z inicjatywy instruktorów". Jaki płynie stąd wniosek? Trzeba sobie zdawać sprawę, że **bez zainteresowania się pracą aparatu partyjnego, a w szczególności kadry instruktorskiej ze strony sekretarzy i egzekutywy komitetów partyjnych, nie można prawidłowo kierować podstawowymi organizacjami partyjnymi, nie można być w pełni politycznym gospodarzem terenu.**

Korzystając z bogatych doświadczeń WKP(b), śmiało, zdecydowanie po bolszewicku walcząc z niedociągnięciami i błędami w dotychczasowej pracy, komitety partyjne podniosą poziom i styl partyjnego kierownictwa.

T. P.



Dnia 31. XII. 1950 r. premier Cyrankiewicz w towarzystwie członków rządu przybył na noworoczną zabawę dla dzieci, zorganizowaną przez TPD w Warszawie. Foto-AR.

Grupy partyjne

Artykuł poniższy drukujemy za „Trybuną Ludu" w nieznacznym skrócie.

Przed kilkoma dniami została opublikowana **uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie pracy grup partyjnych.** Uchwała ta precyzuje, rozwija i wzbogaca zalecenia Komitetu Centralnego ze stycznia 1949 r. w dziedzinie struktury podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych.

Fakt, że u progu drugiego roku sześciolatki Komitet Centralny uważał za konieczne postawić ponownie przed całą partią sprawę grup, jako sprawę dużej wagi — nie jest bynajmniej przypadkowy.

Im bardziej posuwamy się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego, **tym mocniejszy i głębszy musi być nasz związek z najszerszymi masami pracującymi,** które pod przewodem naszej partii z dużym samozaparciem i ofiarnością tworzą nowe życie.

Droga budownictwa socjalizmu nie jest łatwa. Prowadzi ona poprzez ostrą i wciąż zaostrzającą się walkę z rozbitymi ale nie zlikwidowanymi jeszcze wrogimi klasami, prowadzi ona poprzez walkę z pozostałościami obcej nam ideologii w umysłach ludzi, poprzez walkę z przesądami, rutyną, biurokracją.

Nauki Lenina i Stalina wskazują na decydującą rolę, jaką w tej walce odgrywa klasa robotnicza, przodująca klasa społeczeństwa. To ona, pod kierownictwem swojej partii, nie tylko przewodzi w tworzeniu gospodarczych przesłanek zwycięstwa socjalizmu, ale wychowuje miliony chłopów mało i średniorolnych, setki tysięcy pracowników, urzędników, inteligentów; pomaga im uwalniać się od ideologii drobnomieszczańskiej, przezwyciężać przyzwyczajenia i tradycje odziedziczone po ustroju kapitalistycznym; uodpornia te warstwy na nacisk wrogich wpływów i ubojawia w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Jeśli mowa o konieczności bezustannego zacieśniania naszych więzów z ludźmi pracy, o konieczności stałego pobudzania ich do aktywności, inicjatywy, do krzewienia wszystkiego co nowe, twórcze, postępowe, do zwalczania i rugowania wszystkiego, co stare, przeżyte, zgniłe, co ciągnie wstecz — zadanie to ma szczególne znaczenie dla zakładowych organizacji partyjnych, które realizują politykę naszej partii bezpośrednio w klasie robotniczej, **wychowują ideologicznie i hartują szeregi robotników przemysłowych.**

Doświadczenie ubiegłych dwóch lat potwierdziło jak mocne oparcie dla pracy w masach stanowią grupy partyjne, jak bardzo pomagają one w mobilizowaniu załóg do walki o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, **w wychowywaniu przez naszą partię mas bezpartyjnych.**

U podstaw naszej politycznej i organizatorskiej działalności leży żywa praca z ludźmi. Tej żywej pracy nie mogą wyczerpać tylko zebrania, narady i masówki. Dokonuje się ona przede wszystkim w codziennym bezpośrednim kontakcie z otaczającymi nas bezpartyjnymi. Towarzysze z grupy partyjnej, pracujący w jednym oddziale, sali, przy jednym agregacie, gnieździe obróbczym — a więc związani procesem produkcji — mają możność poznać każdego robotnika, z którym stykają się przy warsztacie, znaleźć odpowiednie słowa w podejściu do niego i pracować nad podnoszeniem jego świadomości klasowej.

Żywa praca grupy partyjnej stwarza najlepsze warunki ku temu, by ludzie wokół nas rośli, uaktywniali się w produkcji i w pracy społecznej, podnosili swoje kwalifikacje zawodowe i stawali się **wzorem socjalistycznej dyscypliny.**

Aktywna działalność grupy partyjnej powinna stać się podstawowym źródłem planowego i stałego dopływu do partii najbardziej świadomych i przodujących robotników.

Grupa partyjna w swej pracy dysponuje silnymi ramionami. Są to dołowe ogniwa masowych transmisji do szerokich mas bezpartyjnych: grupa związkowa, grupa ZMP, członkinie organizacji kobiecych. Warunkiem osiągnięć grupy partyjnej jest jej zdolność kierowania tymi transmisjami, uruchamiania ich w walce o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, w walce o stałe podnoszenie wydajności pracy, o rozwój współzawodnictwa, o polepszenie warunków bytowych robotników. Pod kierownictwem grupy partyjnej najniższe ogniwa naszych transmisji mogą i powinny odegrać bardzo poważną rolę w pracy masowo-wychowawczej wśród załogi, w wyjaśnianiu jej aktualnych zagadnień politycznych, w mobilizowaniu jej do aktywnej walki o pokój.

Olbrzymia jest rola grup partyjnych w uaktywnianiu i wychowywaniu naszych własnych szeregów, członków i kandydatów partii.

Podział na grupy umożliwia przydzielanie każdemu towarzyszowi określonego zadania, określonego zlecenia partyjnego. Systematyczne wykonywanie zleceń partyjnych podnosi samopoczucie członka partii, budzi wiarę we własne siły, rozwija poczucie odpowiedzialności, uczy zwyciężać w walce z trudnościami i staje się bodźcem do pracy nad sobą.

Z tego poczucia odpowiedzialności rodzi się coraz głębsze przywiązanie i miłość do swojej partii. Z tego poczucia odpowiedzialności każdego członka partii rodzi się wzrost bojowości i aktywności całej organizacji partyjnej, wzrasta jej autorytet, rozszerzają się jej zdolności mobilizacyjne w stosunku do mas bezpartyjnych.

Kiedy postawa członka partii jest wzorem dla jego współtowarzyszy pracy przy warsztacie, wówczas hasła i posunięcia naszej partii stają się dla bezpartyjnych łatwiej zrozumiałe, bliższe, swoje. Jest to sprawa bardzo istotna. Grupa partyjna, drogą szczerej i otwartej krytyki i samokrytyki walczy o to, by każdy jej członek miał właśnie taką przykładową, wzorową postawę w pracy zawodowej i społecznej i również w życiu prywatnym.

Wkroczyliśmy w drugi rok Planu 6-letniego. Maksymalna aktywizacja zakładowych organizacji partyjnych, maksymalna mobilizacja i uruchomienie wszystkich ich możliwości i sił w dziele bliższego powiązania się z załogami robotniczymi i wychowywania tych załóg w duchu socjalizmu — to jedno z naszych najbardziej pilnych i ważkich zadań politycznych. Sukcesy w walce o realizację tego zadania w dużej mierze zależą od właściwej struktury i działalności grup partyjnych.

Styczeń będzie miesiącem dużej politycznej i organizacyjnej pracy dla całej naszej partii w dziele realizacji uchwały KC.

Do końca stycznia egzekutywy komitetów powiatowych i miejskich muszą skontrolować prawidłowość podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy, zarówno produkcyjnych, jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

W ciągu całego miesiąca stycznia, do 1 lutego, wszystkie grupy wybiorą w tajnym głosowaniu organizatorów grup. Egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych winny czuwać, by na kandydatów wysuwano najlepszych, najbardziej aktywnych towarzyszy, przodujących zarówno w pracy społecznej jak i w pracy zawodowej.

Komitety Wojewódzkie, jak wskazuje uchwała, odpowiedzialne są za właściwe i w wyznaczonym terminie wprowadzenie w życie na ich terenie wszystkich zaleceń Komitetu Centralnego w sprawie pracy grup partyjnych.

Wzmagając produkcję

przyśpieszamy wzrost dobrobytu

Z prawdziwą radością załoga naszych zakładów powitała obniżkę cen na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne. Stało się tak, jak zapowiedział nasz Rząd, nasza Partia. Wykonaliśmy plan pierwszego roku Sześciolatki. Wzrosła wydajność pracy. Obniżyły się koszty produkcji. Państwo nasze wzbogaciło się. Ten, że tak powiem — czysty zysk — poszedł, nie jak to dzieje się w krajach kapitalistycznych — do kieszeni fabrykantów, lecz został zużyty **na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, na obniżkę cen.**

Cały ubiegły rok przeszedł nam pod znakiem wytężonej pracy. Myśleliśmy nie tylko o tym, żeby wykonać roczne plany, lecz i o tym, aby ulepszyć metody naszej pracy, wzmóc oszczędność, a tym samym obniżyć koszty wytwarzania.

Mój zespół na początku ubiegłego roku osiągał wydajność 430 gramonumerów na wrzeciono-godzinę. 40 procent prządek, należących do mej partii, nie wykonywało wtedy swych baz akordowych w 100 proc. W ciągu całego roku moje wysiłki — majstra, wysiłki instruktorki i kierownika, szły w kierunku podniesienia kwalifikacji prządek, a tym samym podniesienia wydajności całej partii. Przypominałem stale prządkom: **zwiększenie wydajności prowadzi do dobrobytu. Wykonamy przed terminem nasze plany — poprawimy nasz byt materialny.**

Na naradach wytwórczych także podkreślano stale, że robotnicy w swoich rękach mają swoją przyszłość, że sami wykuwają sobie dzień jutrzejszy.

Zespół mój zrozumiał. Wydajność podnosiła się z miesiąca na miesiąc. Zmniejszała się liczba postojów. Gdy kończyliśmy plan za rok 1950, już tylko 6 prządek w moim zespole nie osiągało 100-procentowej wydajności. Przeciętna wydajność na wrzeciono-godzinę wzrosła o 20 gramo-numerów. Młodzieżowe brygady sznurkarzy zapobiegały postojom maszyn. Plan nasz zrealizowaliśmy pomyślnie: mój zespół i cała przędzalnia.

Teraz widzimy, jak dzięki zrealizowaniu planu przez cały przemysł, uczyniliśmy duży krok naprzód do dobrobytu. Uchwała o poprawie warunków sanitarnych i komunalnych naszego miasta — to także dowód naszego szybkiego posuwania się naprzód, likwidowania pozostałości kapitalistycznych. **Aż serce się raduje** na widok, jak szybko wydaje owoce praca naszych rąk.

Wiemy dobrze, że **drugi rok Planu 6-letniego stawia przed nami większe zadania, niż rok ubiegły.** Wiemy, że wykonanie tych zadań znów przyniesie zdobycze dla klasy robotniczej, **że wzrosną dzięki temu nasze zarobki, poprawią się warunki sanitarne w fabrykach, wzrośnie ilość placówek socjalnych. Dlatego też ze zdwojoną siłą zabierzemy się do pracy.**

Mój zespół — stanowiący tylko maleńką cząstkę wielkiej rzeszy włókniarzy — stawia przed sobą następujące zadania:

— Wszystkie prządki muszą zdobyć odpowiednie kwalifikacje, aby bazy swe wykonywać w 100 procentach. W bieżącym roku postanawiamy osiągnąć wydajność 483 gramonumery na jedną wrzeciono-godzinę. Postanawiamy podnieść procent wyprzędu, wzmóc oszczędność surowca, a tym samym obniżyć koszty własne produkcji. W dalszym ciągu ja, jako majster zobowiązuję się dbać o park maszynowy, żeby do minimum zmniejszyć postoje maszyn. W 1951 roku rozwiniemy jeszcze ruch wielowarsztatowy. Prządki, które obsługują dzisiaj po 750 wrzecion, dzięki podniesieniu swych kwalifikacji mogą przejść na obsługę 1000 wrzecion. Podobnie i prządki, pracujące na 670 wrzecionach, mogą przejść na obsługę czterech stron.

Oto są rezerwy, drzemiące w naszym zespole. W ten sposób zespół mój walczyć będzie o podniesienie wydajności, o szybsze wykonanie wspaniałych założeń Planu 6-letniego.

JAN IZYDORCZYK,
majster przędzalni
ZPF im. Kunickiego.

Teresa Wróbel

— pierwsza stopkarka w przemyśle pończoszniczym

Nigdy jeszcze w Zakładach Pończoszniczych im. Szenwalda nie było kobiety, pracującej na maszynie, zwanej stopkarką. Odkąd tylko pamiętano — obsługiwali ją wyłącznie mężczyźni. Pierwszą stopkarką została ZMP-ówka — Teresa Wróbel.

Przez długi czas zatrudniona była w oddziale V jako napychaczka. Pracę swą wykonywała już prawie mechanicznie — znała ją przecież na pamięć. Prawdę mówiąc — sprzykrzyła się jej już ta robota. Nie dlatego, że nie miała ochoty pracować, lecz paliła się do innego, ciekawszego, bardziej odpowiedzialnego zajęcia. Bardzo często, gdy ukończyła już swą robotę i wszystkie cholewki natknęła na grzebienie, stając przy maszynie obserwowała pracę stopkarza. Dzięki dużemu zainteresowaniu niedługo już potrafiła sama uruchomić maszynę, zatrzymać ją, a nawet bez pomocy stopkarza natknąć cholewki z grzebieniem na igły głowicy. Wkrótce nawet zabrała się do prostowania i ustawiania igieł pończoszniczych w głowicy, czym wprawiła w podziw majstra i kierownika.

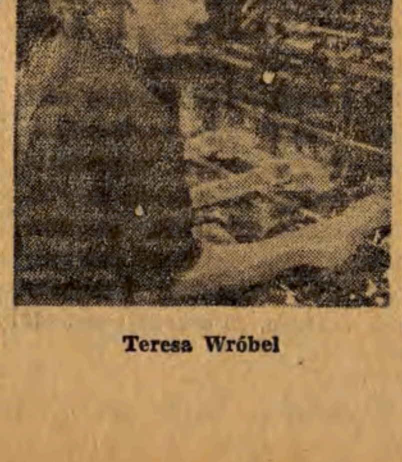
Ale nie cieszyły ją te osiągnięcia. Przecież kobiety i tak nie pracują na stopkarkach — myślała nieraz. Na cóż więc moja chęć i moje wysiłki?

Myślała sobie, że tak, jak wszystkie, zostanie łączarka. Mimo to, któregoś dnia powiedziała do majstra:

Chciałabym bardzo pracować na maszynie. Dajcie mi bardziej odpowiedzialną robotę!

Teresą Wróbel zainteresował się wreszcie kierownik oddziału. Rychło dowiedziało się o niej kierownictwo organizacji partyjnej. Pagadali z nią. Wypytali się o jej zamiłowania i zamiary na przyszłość.

— Masz chęć i zdolności, spróbuj pracy na stopkarce — postanowili.



Teresa Wróbel

Wkrótce Teresa Wróbel stanęła samodzielnie do pracy na stopkarce. Przydzielono jej dobrych napychaczy, a majster, ob. Feder, troskliwą opieką otacza młodą przodownicę. Nie ma dnia, aby przy jej maszynie nie zatrzymywał się albo kierownik, albo sekretarz organizacji podstawowej, lub przewodniczący rady. Toteż robota idzie jej doskonale. W ciągu pierwszych dni osiągała tylko 80 proc. normy, później 90 proc., a dziś już wykonuje normę w 100 procentach. Trzeba dodać, że jakość jej produkcji jest znacznie wyższa, niż u innych, wykwalifikowanych kotoniarzy.

I tak, młoda robotnica, niewykwalifikowana, dzięki silnej woli, dzięki opiece i pomocy, z jaką spotkała się w fabryce, zdobyła jeszcze jeden zawód, opanowany dotychczas całkowicie przez mężczyzn.

Teresa Wróbel jest pierwszą kobietą-stopkarką w polskim przemyśle pończoszniczym. Pokazała ona nową drogę pracy dla kobiet, zatrudnionych w tym przemyśle, udowodniła, że nie ma dziś zawodów, w których kobieta nie może pracować na równi z mężczyzną. Zawód stopkarki w przemyśle pończoszniczym stoi przed kobietami otworem.

M. S.

Doświadczenia ubiegłego roku

wskazują zadania na rok 1951

Ubiegły rok przyniósł zakładom bawełnianym na terenie naszej dzielnicy poważne osiągnięcia. Jednocześnie jednak ujawniły się różne braki, hamujące rozwój produkcji.

Osiągnięcia i braki ZPB im. Dzierżyńskiego

Największe nasze zakłady — **ZPB im. Dzierżyńskiego** — dały Państwu w 1950 roku dodatkową produkcję, realizując zobowiązania, podjęte na cześć **Rewolucji Październikowej.** Podczas pierwszego roku Sześciolatki wyrośli tutaj nowi zasłużeni przodownicy pracy, jak tkaczka **Bronisława Deka**, odznaczona złotą odznaką Zasłużonego Przodownika Pracy. **Leokadia Wajman**, ZMP-ówka **Leokadia Stefaniak**, członkini brygady czutkichowskiej, prządki: **Eleonora Tajchman, Janina Gabara** i wiele innych. Na wyróżnienie zasługują racjonalizatorzy tow. tow. **Mroziński i Urbański,** którzy swymi ulepszeniami przyczynili się bardzo do podniesienia wydajności pracy.

W roku ubiegłym wzmogła się działalność organizacji młodzieżowej tych zakładów. Pod opieką organizacji partyjnej młodzież ofiarnie walczyła o wykonanie planu rocznego. Powstało tutaj **12 brygad młodzieżowych,** wzorujących się na doświadczeniach Aleksandra Czutkicha. Regularnie, co miesiąc odbywały się narady wytwórcze, na których szeroko omawiano zagadnienia współzawodnictwa, wydajności pracy i wszystkie sprawy, związane z produkcją. Organizacja partyjna zakładów im. Dzierżyńskiego przeprowadziła w ubiegłym roku kampanię, celem podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Pod kierunkiem Komitetu Fabrycznego zorganizowano we wszystkich oddziałach **„trójki" zwalczające nieusprawiedliwioną nieobecność** w drodze indywidualnych, wychowawczych rozmów i ścisłej kontroli stanu obecności. Ta forma zwalczania absencji przyniosła pomyślne rezultaty.

Trudności, jakie w ostatnim kwartale zaistniały w tych zakładach, spowodowane były przeważnie **niedostateczną pracą aparatu technicznego i administracyjnego,** za co odpowiedzialność ponosi inżynier Rzepecki, pełniący funkcję dyrektora produkcji. Ob. Rzepecki na skutek wadliwego stylu pracy nie kontrolował personelu technicznego, niedostatecznie dbał o konserwację maszyn, rzadko kiedy przebywał na oddziałach produkcyjnych. Skutkiem tego podlegli mu kierownicy poszczególnych oddziałów także w niedostatecznym stopniu wypełniali swoje zadania. Tak było w tkalni na oddziale „C" oraz na oddziale „B", gdzie sekretarz organizacji podstawowej, tow. Zabłocki wykonywał pracę za kierownictwo oddziału. W oddziale tym zaniedbano sprawę doszkalania tkaczy, nie wykonujących baz. Kierownik, tow. Agaciak nie wykazał żadnych starań, żeby stan ten poprawić.

Analizując przyczyny niedociągnięć, jakie ujawniły się w Zakładach im. Dzierżyńskiego, trzeba jeszcze wspomnieć o **złej pracy komitetu współzawodnictwa,** który w słabym stopniu propagował nowe formy współzawodnictwa i nie upowszechniał doświadczenia przodujących robotników. Organizacja partyjna i rada zakładowa zadowoliły się tylko faktem, że ilość współzawodniczących wzrasta, nie wnikając głębiej w sedno sprawy. Także **kontrola wykonania uchwał i postanowień, podejmowanych na naradach technicznych i wytwórczych, pozostawiała dużo do życzenia.** Brak było udziału organizacji związkowej w walce o podniesienie dyscypliny pracy.

Mobilizacja sił dał'e dobre rezultaty

Drugie z kolei zakłady, leżące w obrębie naszej dzielnicy — **ZPB im. Szymańskiego** — do niedawna uważane były za jedne z najgorszych w przemyśle bawełnianym. Trzeba przyznać, że poważną winę ponosił Komitet Dzielnicowy, który nie potrafił uaktywnić podstawowej organizacji do pracy politycznej wokół wykonania planów produkcyjnych. W ubiegłym roku w zakładach tych nastąpił naprawdę wielki przełom. Dzięki uaktywnieniu organizacji partyjnej i harmonijnej współpracy z naczelnym dyrektorem, tow. Przybyłem i z radą zakładową **wzrosła ogromnie wydajność pracy, rozwinęła się wielowarsztatowość, wyremontowano park maszynowy.** Młodzież ZMP-owska tych zakładów pierwsza przeszła na obsługę 6 krosien. Do podniesienia wyników przyczyniło się **współzawodnictwo majstrów,** dzięki któremu stale zmniejszają się postoje i wzrasta wykonanie baz.

W ZPB im. Okrzei w ostatnim okresie wzrosła wydajność o 25 proc., w stosunku do stycznia ubiegłego roku. Równocześnie **podniosła się jakość produkcji z 56 proc. na 86 proc.,** uzyskanych w listopadzie. Na naradach wytwórczych usprawniano stale prace poszczególnych zespołów majsterskich. Żywą działalność przejawiali w tych zakładach racjonalizatorzy tow. tow.: **Bednarek, Rogalski, Dzięcielewski,** prowadząc upartą walkę o postęp techniczny. Dzięki ich pracy uruchomiono całkowicie nową tkalnię. Jeżeli zakłady te przeżywały jednak jeszcze trudności z wykonaniem planu, to wynikały one znowu z niedostatecznego jeszcze udziału organizacji partyjnej w walce o plan, z braku dostatecznej kontroli wykonania podejmowanych uchwał.

Zadania na rok bieżący

Aby **wykonać** odpowiedzialne zadania, jakie stawia przed przemysłem bawełnianym drugi rok Planu 6-letniego, musimy przede wszystkim jeszcze bardziej **uaktywnić i ubojowić organizacje partyjne w tych zakładach, zaostrzyć czujność rewolucyjną, czuwać nad równomiernym, harmonijnym wykonywaniem planów miesięcznych. Organizacje partyjne powinny w większym stopniu pomagać radom zakładowym,** uaktywnić mężów zaufania i grupy związkowe. Zwiększyć kontrolę nad pracą aparatu technicznego, czuwać nad tym, by kierownicy, salowi i majstrowie wypełniali swe obowiązki, a nie dopuszczać do takiego stanu, aby sekretarze pracowali za kierowników. We wszystkich zakładach należy **wzmóc szkolenie i doszkalanie zawodowe ,otoczyć opieką kobiety i młodzież. Wyróżniające się robociarskie, zdrowe kadry przodowników pracy, racjonalizatorów, przodownic społecznych, przodowników z brygad młodzieżowych, przeszkalać i wysuwać śmiało na kierownicze stanowiska.**

Winniśmy wzmóc walkę o większą i lepszą wydajność pracy, która **przyczyniając się do potanienia kosztów własnych produkcji, umożliwia dalszą poprawę bytu mas pracujących, czego radosny dowód widzimy w noworocznej obniżce cen.**

Komitet Dzielnicowy w bieżącym roku musi znacznie wzmóc swą pracę i opiekę nad organizacjami partyjnymi w zakładach przemysłu bawełnianego. K.D. postanowił raz w miesiącu stawiać sprawę planów produkcyjnych tych zakładów na forum egzekutywy z udziałem dyrektorów, przewodniczących rad i kół ZMP oraz sekretarzy podstawowych organizacji. Komitet Dzielnicowy w bieżącym roku powiąże się mocniej z egzekutywami, poprzez uaktywnienie swych instruktorów. Zdajemy sobie sprawę, że instruktorzy K.D. nie zawsze wypełniali swoje zadania i dlatego brak było u nas dostatecznej kontroli wykonania uchwał, podejmowanych przez Komitet Dzielnicowy.

Przez wzmożenie kierownictwa politycznego organizacji partyjnej w tych zakładach, przez ściślejsze powiązanie z produkcją i żywe reagowanie na każdy najmniejszy nawet objaw załamania się planu — zlikwidujemy braki, jakie wystąpiły u nas w ubiegłym roku. Plan produkcyjny za rok 1951 wykonać musimy przed terminem, znacznie lepiej i szybciej, niż w roku ubiegłym.

MARIAN WYPYCH
I sekretarz K.D. PZPR Górna

Zbieramy dary

dla dzieci na Korei

W czasie ostatniej wojny wiele dzieci straciło rodziców, wzięłam więc na wychowanie sierotkę, która miała zaledwie kilka tygodni. Dziś Irenka ma już 9 lat i troszczę się o nią, jak o swoje dziecko, aby nigdy nie odczuła, że nie ma własnych rodziców.

Teraz straszna wojna toczy się na Korei. Tak samo cierpią dzieci koreańskie, jak cierpiały nasze. Żadna kobieta, żadna matka nie pozostanie obojętna na niedolę dziecka, czy to będzie jej własne czy cudze. Dlatego współczuję całym sercem dzieciom i matkom koreańskim, przeżywającym teraz wszystkie te okropności wojny, które tak żywo trwają jeszcze w naszej pamięci. Nie ma chyba matki w całym naszym kraju, która nie myślałaby podobnie, która nie chciałaby pomóc w miarę możności biednym dzieciom koreańskim.

Na pewno w każdej rodzinie znajdzie się jakaś rzecz, którą będzie można ofiarować. Może nie będą to bardzo kosztowne lub bardzo okazałe podarunki, ale damy je z serca, z chęci pomocy dzieciom koreańskim, które bardzo tej pomocy potrzebują.

Powiem innym kobietom w fabryce, aby przejrzały garderobę swoich dzieci i wybrały rzeczy już nieużywane, a nadające się jeszcze do użytku i ofiarowały je małym Koreańczykom.

Bronisława Zduniak.
ZPB im. Dubois.

Po obniżce cen

Robotnicy manifestują swą radość

gotowością do dalszych wysiłków produkcyjnych

Robotnicy Łodzi przyjęli z entuzjazmem wiadomość o obniżce cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów inwestycyjnych. Do redakcji naszej napływają w dalszym ciągu listy korespondentów, robotników i przodowników pracy. Wyrażają oni swą radość w okazji podjęcia uchwały o obniżce cen. W prostych i szczerych słowach zapewniają Partię i Rząd, że w drugim roku Planu 6-letniego wzmogą jeszcze bardziej swe wysiłki w celu wykonania zadań Sześciolatki.

My, korespondenci fabryczni ŁZWANN A—21, z wielką radością powitaliśmy doniosłe uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen.

Wysiłek nasz nad podniesieniem wydajności pracy przez rozwijanie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, przez codzienną uporczywą walkę o oszczędność znalazł wysoką ocenę i został wynagrodzony w uchwałach Rządu.

Wiemy, że każda, nawet najdrobniejsza zaoszczędzona **suma wróci nie**gdzie indziej, jak do naszej kieszeni, bowiem Rząd Ludowy postawił sobie jeden cel: **wzmóc potęgę gospodarczą kraju i podnieść stopę życiową mas pracujących.** Obniżka cen jest jednym z etapów realizacji tego celu.

Zniżka cen na artykuły powszechnego użytku podwyższa nasze realne zarobki. Możemy to stwierdzić przy dzisiejszych zakupach lub przy ustalaniu budżetu domowego.

Poważne, zasadnicze znaczenie posiada obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych oraz inwestycyjnych. Dzięki niej ulegną zmniejszeniu w naszej fabryce zarówno koszty inwestycji, jak i koszty ogólnej produkcji. **Zaoszczędzone w ten sposób sumy w każdej fabryce umożliwią wprowadzenie większych ilości nowych urządzeń przemysłowych, zbudowanie więcej osiedli mieszkaniowych, szpitali, domów kultury itp.**

Jednak wdzięczność nasza dla Rządu winna znaleźć odbicie nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach. Musimy wykonać z nadwyżką nasz Plan 6-letni.

My, korespondenci ŁZWANN A—21 zapewniamy, że walczyć będziemy o obniżenie kosztów własnych produkcji nie tylko przez sumienną pracę zawodową, ale również temu zadaniu poświęcać nasze korespondencje i artykuły w gazetce fabrycznej. Będziemy popularyzować zagadnienie obniżenia kosztów własnych wśród załogi, aby tym samym przyczynić się do zwiększenia oszczędności w fabryce, aby szybciej i taniej wypełniać nasze plany produkcyjne.

KLUB KORESPONDENTÓW
ŁZWANN A—21.

Pracą wykuwamy dobrobyt

Załoga Zakładów im. Tadka Ajzena przyjęła z wielkim entuzjazmem uchwałę Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły powszechnego użytku. Robotnicy tych zakładów również w niemałym stopniu przyczynili się do stałej poprawy warunków życia w Polsce Ludowej. Najlepiej świadczy o tym fakt, że plan roczny został u nas wykonany już 4. 12. 1950 roku.

Po wypełnieniu przedterminowo planu rocznego natychmiast przystąpiliśmy do dalszej mobilizacji załogi i przygotowania jej do zadań roku następnego. Zapoznaliśmy całą załogę z założeniami naszych planów na rok 1951, szkolimy w dalszym ciągu tych, którzy nie uzyskują swych baz akordowych.

Ja, jako majster-cerowaczka, doceniając w pełni znaczenie realizacji planów, nakreślonych przez nasz Rząd, od chwili zapoczątkowania współzawodnictwa, zorganizowałam kilka współzawodniczących zespołów. Dzisiaj już 3/4 załogi uczestniczy we współzawodnictwie.

Wiedziałam dobrze, iż oszczędności, uzyskane ofiarnym wysiłkiem mas pracujących, Rząd nasz obróci na poprawę naszej stopy życiowej. Będę w dalszym ciągu dokładać wszelkich starań celem uświadomienia i odpowiedniego przeszkolenia pracowników swego oddziału, ażeby jeszcze lepiej wykonywali i przekraczali swe normy akordowe.

MARTA JANCZYK,
Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena.

Będę pracować jeszcze lepiej i wydajniej

Jestem robotnicą ZPB im. Harnama. Od pierwszej chwili biorę udział we współzawodnictwie. Pracowałam świadomie, wiedząc, że im bardziej wzrośnie wydajność naszej pracy, tym szybciej podniesie się stopa życiowa i poprawią się warunki materialne klasy robotniczej. Nasze zakłady przedterminowo wykonały roczny plan produkcyjny, uruchamiając dodatkowo dwie sale tkackie. W tym wielkim sukcesie również posiadam swój skromny udział, jako jedna z przodownic pracy. I dlatego cieszy mnie niezmiernie przeprowadzona już na początku drugiego roku Planu 6-letniego obniżka cen. Pobudza mnie ona do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy, gdyż rozumiem, że od tego zależy mój dobrobyt jako też całego kraju.

Podobnie, jak dotychczas, pomagałam słabszym w pracy, organizowałam grupy współzawodniczących oraz indywidualne współzawodnictwo tak w dalszym ciągu **będę zwiększać wysiłki w kierunku uaktywnienia coraz więcej robotników w walce o zwiększenie produkcji.** Zdaję sobie bowiem sprawę, że im więcej produkować będziemy węgla, obrabiarek, tkanin, obuwia, odzieży itp., tym szybciej wzrośnie nasz dobrobyt, tym bardziej wzmocnimy nasz potencjał gospodarczy, a zarazem siły światowego obozu pokoju.

W. OGRODOWCZYK,
ZPB im. Harnama.

„Rodzina" I. Popowa

w Państwowym Teatrze im. Jaracza

Bezustannie zadaję sobie pytanie — rozważa w I akcie sztuki I. Popowa „Rodzina" starszy brat Lenina, Aleksander Ulianow — czy mam moralne prawo słuchać spokojnie ciągłych wieści o ucisku mas pracujących, o prześladowaniu obcych narodowości, o poniżaniu młodzieży studenckiej?...

Nie tylko Aleksander: **nikt z rodziny Ulianowów nie słuchał tych wieści — „spokojnie".** Już ojciec Lenina, Ilia Mikołajewicz, postępowy pedagog rosyjski i ofiarny działacz społeczny, akcentował czynnie to moralne prawo, oddając się całkowicie krzewieniu oświaty wśród mas ludowych gubernii symbirskiej, śpiesząc z pomocą i radą uciemiężonym przez carat Czuwaszom i Mordwinom.

Całym sercem po stronie uciśnionych i poniżonych pozostaje wierna współbojowniczka ideałów męża — Maria Ulianowa. Dzieci wychowywane przez nią po śmierci Ilii Mikołajewicza (12. 1. 1886) wyrosły na nieustraszonych rewolucjonistów: z wyjątkiem Aleksandra, który jako narodowolec został stracony (8. 5. 1887) za współudział w przygotowaniu zamachu na cara Aleksandra III i przedwcześnie zmarłej Olgi — Anna, Dymitr i Maria poszli w ślady swego genialnego brata, Włodzimierza, zasilając szeregi zorganizowanej przez niego bojowej partii proletariatu — bolszewików.

Do tych właśnie czasów, gdy Lenin wespół ze swą niepospolitą matką, braćmi i siostrami przebywa w gnieździe rodzinnym — przenosi nas piękna sztuka I. Popowa. Smutne to były czasy. Tu właśnie, w kraju lat młodzieńczych przyszłego wodza Rewolucji Październikowej, w zacofanej, typowo chłopskiej gubernii symbirskiej (nad Wołgą), szczególny wyraz znajdowała bestialska samowola reakcji, święcącej swe haniebne triumfy po zabójstwie Aleksandra II (1881 r.). Tu młody Lenin zetknął się z jaskrawymi objawami tak nienawistnego dlań ujarzmienia robotników i chłopów, ucisku „obcoplemieńców", prześladowania młodzieży szkolnej, do której sam się wówczas zaliczał, a którą obskuranci carscy usiłowali wychować na wiernych fagasów absolutyzmu.

Pełen nienawiści do ustroju społeczno-politycznego Rosji Carskiej, do ciemiężycieli i wyzyskiwaczy, do tchórzliwych liberałów płaszczących się przed reakcją — Lenin podobnie jak i jego starszy brat szuka dróg wyjścia. Lecz wybór dróg jest różny u Aleksandra i Włodzimierza. Pierwszy szuka rozwiązania w błędnych koncepcjach narodowolców, opierając się na terrorze indywidualnym, jako rzekomo skutecznej metodzie walki politycznej. Lenin natomiast jest świadomy, że terror bynajmniej nie prowadzi do celu, lecz przeciwnie: odwraca tylko uwagę mas pracujących od skutecznej masowej walki rewolucyjnej, przeszkadza klasie robotniczej w zrozumieniu jej kierowniczej roli w rewolucji i walce przeciw caratowi. I dlatego Włodzimierz pójdzie zupełnie inną drogą, niż Aleksander. Zorganizuje rewolucyjny ruch proletariatu pod bojowym sztandarem Marksa-Engelsa.



Fragment IV aktu: Lenin (Jerzy Szpunar) żegna swych towarzyszy

Skuteczność tej drogi dla obalenia absolutyzmu, zniesienia ucisku obszarniczego i kapitalistycznego oceniła w lot... carska ochrana. Nazwisko: Ulianow zjawia się znowu na ustach „jego excelencji" dyrektora departamentu policji, Durnowa, przy czym imię: Włodzimierz budzi o wiele większy niepokój, gniew i obawę, niż 8 — 10 lat temu imię: Aleksander. Nic dziwnego — carski zausznik zdaje sobie sprawę, że walka z organizacjami marksistów jest nierównie cięższa, niż z pojedyńczymi grupkami terrorystów, zwłaszcza wobec przygotowań do zespolenia rozproszonych kół rewolucyjnych w jednolitą partię robotniczą typu marksistowskiego, o czym „powiadamia" szefa policji dostarczona mu przez szpicli odbitka genialnej pracy Lenina — „Kto to są przyjaciele ludu?"... Praca ta jest właśnie prawdziwym manifestem rodzącej się w Rosji rewolucyjnej partii marksistowskiej.

Zaniepokojony Durnow rozciąga nad Włodzimierzem stały tajny dozór ochrany. O każdym kroku człowieka, który znalazł radykalne środki walki z reakcją, który wytyczył klasie robotniczej skuteczną drogę do zwycięstwa — mkną doniesienia szpiclów do departamentu policji.

Pod okiem żandarmerii pozostaje stale i Lenin i cała jego rodzina. Lecz rodzina przyszłego organizatora zwycięskiego Października to już nie tylko grono czujących i myślących, jak on Ulianowów: to coraz liczniejsze szeregi bojowników, wśród których Lenin poniósł sztandar rewolucyjnego marksizmu.

I dlatego, gdy Włodzimierz w IV akcie sztuki żegna się z towarzyszami walki — robotnikami — (udając się po czternastomiesięcznym więzieniu na 3-letnie zesłanie) — pożegnanie to jest pełne wiary w szybkie nadejście dnia wyzwolenia — dnia zwycięskiej rewolucji.

— **Stoimy teraz wszyscy u kolebki partii** — mówi w ostatniej odsłonie „Rodziny", wierny leninowiec, robotnik Babuszkin.

— **I stworzymy Partię wielką, potężną, nieugiętą** — odpowiada mu z całą mocą Włodzimierz Iljicz.

* * *

Sztuka wielkich uczuć i wielkich myśli, jaką jest „Rodzina", laureata Nagrody Stalinowskiej — **Iwana Popowa** — ukazuje plastyczne tło warunków historycznych, w których kształtowała się myśl i droga walki rewolucyjnej genialnego kontynuatora dzieła Marksa — Engelsa — wielkiego przywódcy rosyjskiego i międzynarodowego proletariatu — Lenina.

Za zasługę należy poczytać Państwowemu Teatrowi im. Jaracza, iż za pośrednictwem pięknej sztuki Popowa zbliżył do nas jeszcze bardziej wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej. Oczywiście, sztuka to trudna i nakładająca na wykonawców ogromną odpowiedzialność, ale, trzeba to stwierdzić, zespół z ul. Jaracza włożył niemało wysiłków, aby sprostać tym zadaniom.

Przekonywająco wypadła postać Marii Ulianowej (Halina Gallowa). Artystka zdołała uwypuklić szereg istotnych cech niepospolitej matki wielkiego Lenina (siłę woli, niezłomną prawość, głębokie zrozumienie dla rewolucyjnych ideałów Włodzimierza).

Jerzy Szpunar, jako Lenin, starał się z niewątpliwym zapałem podołać swej odpowiedzialnej roli, lecz nie jego jest winą, iż przerastała ona jego możliwości. Sylwetki tchórzliwych liberałów, płaszczących się przed reakcją dobrze odtworzyli: Konrad Łaszewski i Emil Karewicz (nauczyciele gimnazjalni). Adam Cyprian w roli Durnowa przypominał nam trochę, stonowaną wprawdzie, kreację majora ze „Sprawy Pawła Eszteraga". Z rodzeństwa Lenina wyróżnić należy Ewę Krasiejko (Anna) w dramatycznym epizodzie w więzieniu. Na uwagę zasługują także Krystyna Krasicka (przyjaciółka domu, Wiera Kaszkadanowa) oraz staruszek Kuźma Iwanowicz (Klemens Roman).

Sztuka jest starannie wyreżyserowana przez dyrektora Galla. Jego również zasługę stanowi interesująca oprawa scenograficzna.

St. Stefański

13 tysięcy gromad współzawodniczy

w przedteminowej dostawie zboża

WARSZAWA (PAP). — Coraz więcej gromad przystępuje do organizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej dostawie zboża. **W listopadzie ub. r. we współzawodnictwie brało udział już 13.000 gromad.**

Dla gromad, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie, główna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie przy Zarządzie Głównym ZSCh, podobnie jak w sierpniu, wrześniu i październiku ub. r., **ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódzkich i 202 nagrody powiatowe.** Na zakup nagród — na które złożą się aparaty radiowe, urządzenia świetlicowe, sprzęt sportowy i t. p., **przeznaczono ogółem 260 tys. zł.**

Dwie pierwsze nagrody ogólnokrajowe główna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie postanowiła przyznać gromadzie **Smogonów,** w pow. Busko, woj. kieleckiego, oraz gromadzie **Olszówka,** w pow. Limanowa, woj. krakowskiego. Mieszkańcy tych gromad przekroczyli w dużym procencie listopadowy plan dostawy zboża.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wesoły jarmark". Film dozwolony od lat 12. Początek seansów godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji niemieckiej pt. „Brunatna pajęczyna" Dozwolony od lat 12. Początek seansów godzina 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 10.30 i 14.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

W trosce o ludzi pracy

Poprawa warunków sanitarnych i rozbudowa urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach przemysłowych woj. łódzkiego

Pragnąc zapoznać czytelników z osiągnięciami pierwszego roku Planu 6-letniego na odcinku podniesienia warunków sanitarnych przez rozbudowę urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach przemysłowych naszego województwa w świetle uchwały Rządu RP — uzyskaliśmy w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej następujące informacje w tej sprawie.

Miniony rok cechowały intensywne prace w dziedzinie gospodarki komunalnej na terenie naszych 35 miast i osiedli przemysłowych. **Wybudowano około 1400 izb mieszkalnych, wyremontowano 21 tysięcy izb, naprawiono nawierzchnię wielu ulic.** Przeprowadzono poważne prace elektryfikacyjne w miastach, osiedlach i wsiach, **w Zgierzu** przeprowadzono **budowę kanalizacji, w Piotrkowie — gazowni, w Łowiczu i Kutnie — sieci wodociągowej.** Rozbudowano **szpitale w Sieradzu i Wieluniu,** zakończono budowę **szpitala w Łowiczu. Wybudowano na terenie województwa 6 budynków przeznaczonych na Ośrodki Zdrowia.** Zapoczątkowana została przez Zakład Osiedli Robotniczych budowa domów mieszkalnych **w Nowym Mieście, Radomsku, Zgierzu, Aleksandrowie, Tuszynku, Piotrkowie, Bełchatowie, Żychlinie i Łęczycy.**

Rok 1951 będzie stał pod znakiem dalszej kontynuacji tych wszystkich prac, przy poważnym wzroście ich nasilenia.

ZANIEDBANIA BYŁY OGROMNE

Ze wszystkich naszych miast tylko Rawa Mazowiecka, Piotrków, Kutno i Tomaszów posiadały Zakłady Oczyszczania Miasta i to nader niekompletnie wyposażone. Łaźnie istniały jedynie w Zgierzu i Tomaszowie, przy czym łaźnia zgierska tylko dzięki remontom, dokonanym w okresie Planu 3-letniego, mogła być użytkowana. Szczupła, o przestarzałych urządzeniach łaźnia w Tomaszowie jest obecnie rozbudowywana i przystosowywana do masowego użytkowania. Wodociągi znali dotąd jedynie mieszkańcy Piotrkowa, Łęczycy, Wielunia i Łowicza, choć i tam są one przestarzałe (dobrą wodę ma tylko Łowicz).

W innych miastach przemysłowych, np. w Ozorkowie lub Zduńskiej Woli — istniały studnie z wodą zaskórną, a więc niezdrową.

RZĄD ŚPIESZY Z POMOCĄ

U progu drugiego roku Planu 6-letniego, w chwili, gdy masy pracujące województwa przygotowywały się do podjęcia jeszcze poważniejszych zadań produkcyjnych, Rząd Rzeczypospolitej powziął uchwałę odnośnie wyasygnowania dodatkowych, pozaplanowych poważnych funduszów inwestycyjnych na cele dalszej poprawy warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych w Łodzi i w przemysłowych miastach i osiedlach województwa łódzkiego.

Mocą tej uchwały Łódź otrzyma w roku bieżącym m. in. Stację Epidemiologiczną, zbudowane zostaną zakłady utylizacyjne, powiększony będzie tabor asenizacyjny. Źródlana, zdrowa woda z Pilicy będzie płynąć wodociągami łódzkimi już w roku 1954.

A oto najważniejsze inwestycje na terenie województwa.

ŁAŹNIE, STUDNIE, KANALIZACJA

Nowoutworzone, bądź też unowocześnione i zaopatrzone w liczny sprzęt zostaną **Zakłady Oczyszczania Miasta w Zduńskiej Woli, Ozorkowie, Zgierzu, Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie.** Sumy przeznaczone na ten cel przekraczają około 150 procent zaplanowanych.

Zbudowane zostaną **studnie artezyjskie,** dzięki którym mieszkańcy otrzymają zdrową, krystaliczną wodę. **Z rurociągu Pilica — Łódź** — korzystać będą pobliskie zakłady pracy i osiedla.

Łaźnie otrzymają Wieluń i Zd. Wola.

Do sieci **kanalizacyjno-wodociągowej** dołączone zostaną domy mieszkalne w **Radomsku, Kutnie i Tomaszowie.**

Wodociągi otrzymają Zgierz, Pabianice i Zduńska Wola.

Wypowiedziana zostanie ostra walka niechlujstwu i brudowi. M. in. zlikwidowane zostaną otwarte śmietniki i zastąpią je higieniczne, blaszane pojemniki.

* * *

Radośnie przez mieszkańców naszego województwa komentowany jest tekst uchwały Rządu, zmierzającej do zapewnienia ludziom pracy dobrych warunków bytowania. Rząd troszczy się o ludzi pracy i przeznacza poważne sumy na wyposażenie naszych zacofanych miast i osiedli przemysłowych.

Jerzy Libsz.

Komunikat

Powiatowy i Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Piotrkowie komunikuje, że z dniem 1 stycznia 1951 roku zostały zlikwidowane konta zbiórkowe Powiatowego, Miejskiego i Gminnych Komitetów Odbudowy Warszawy we wszystkich instytucjach bankowych na terenie powiatu piotrkowskiego.

Wszelkie wpłaty na Odbudowę Warszawy (S.F.O.S.) należy z dn. 1 stycznia 1951 roku przekazywać (wpłacać) wyłącznie do P.K.O. na konto Nr VII-4650-113, Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane

usprawnia swą działalność

Rozwijające się szybko i dobrze spełniające swoje ważne dla gospodarki miasta znaczenie — Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, podjęło na rok 1951 szereg zobowiązań. Najważniejszym z nich jest przystąpienie do prac już wczesną wiosną. W roku bieżącym Przedsiębiorstwo wykonywać będzie nie tylko budowy i remonty związane z Funduszem Gospodarki Mieszkaniowej, ale również wszelkie inne prace zlecone przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Dalszymi zobowiązaniami są: przejście na akordowy system pracy, szkolenie nowych kadr. Ponad to postanowiono przed przystąpieniem do remontu wyznaczonych nieruchomości omawiać przeprowadzane prace z mieszkańcami tych domów. Pozwoli to na wypowiedzenie się mieszkańców remontowanego domu na temat ich potrzeb.

Ponadto w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym postanowiono na przyszłość przeprowadzać w trakcie remontu budynków mieszkalnych remont komórek i urządzeń gospodarczych.

Ważne znaczenie dla całokształtu pracy przedsiębiorstwa będzie miało szkolenie nowych kadr. Akcję tę rozpoczęto jeszcze w roku ubiegłym. Stanie się ona podstawowym zagadnieniem w roku bieżącym. Przedsiębiorstwo zorganizuje szereg kursów technicznych i rzemieślniczych.

K.

W hucie „Kara"

nagrodzono przodowników pracy

Na uroczystej akademii w Hucie „Kara" wręczone zostały nagrody za współzawodnictwo pracy 102 przodownikom pracy tej huty.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali książeczki oszczędnościowe z wkładami od 50 do 60 zł.

Huta „Kara" dzięki wysiłkowi załogi i kierownictwa zdobyła sztandar przechodni współzawodnictwa.

Wśród narodzonych znajduje się wielu członków brygad młodzieżowych.

K.

Nowy punkt zbiorowego żywienia

powstał w Piotrkowie

W dniu 30 grudnia 1950 roku o godzinie 19 odbyło się w Piotrkowie otwarcie Baru Rybnego. Otwarcia dokonał kierownik biura Handlu Detalicznego Centrali Rybnej w Łodzi ob. Jan Fulko.

Bar Rybny w Piotrkowie jest drugą tego typu placówką zbiorowego żywienia w województwie łódzkim. Bar Rybny w Piotrkowie mieści się w Rynku Trybunalskim Nr 4, w dawnym lokalu restauracyjnym i zajmuje dwie nowocześnie urządzone obszerne sale jadalne. Ponadto mieści się tu obficie zaopatrzony bufet. Personel baru składa się z 20 osób.

W Barze Rybnym konsumenci korzystać będą mogli z dużego wyboru tanich dań rybnych zimnych i gorących. Bar czynny będzie codziennie od godziny 12 do 20. Obiady domowe w cenie zł. 3 wydawane będą w godzinach od 12 do 17.

(B)

Przodująca wieś pow. piotrkowskiego

Wieś Rzeczków składa się ze stu gospodarstw, w których zdecydowaną większość stanowią gospodarstwa mało i średniorolne.

W Rzeczkowie istnieją: dobrze działające koło Związku Samopomocy Chłopskiej, straż pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich oraz sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Specjalnie jednak dumni są tutejsi chłopi ze zorganizowanego przez siebie punktu zlewu mleka. Rzeczkowska mleczarnia w ubiegłym sezonie letnim zakupywała od chłopów ponad 1500 litrów mleka dziennie, a obecnie skupuje około 1000 litrów dziennie.

WSZYSCY SIĘ UCZĄ

O Rzeczkowie można powiedzieć, że uczą się wszyscy jego mieszkańcy, niezależnie od wieku. Najmłodsze dzieci w przedszkolu, starsze w szkole podstawowej, dorośli zaś uczą się na kursie dokształcającym i na kursie dla analfabetów. Słuchacze kursu dla analfabetów zbierają się 4 razy tygodniowo na lekcje. Drugi kurs dla dorosłych prowadzony w Rzeczkowie obejmuje program nauczania 7 klasy szkoły podstawowej. Zajęcia szkolne na tym kursie prowadzone są 5 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. W kursie bierze udział 20 osób, wykazujących wielkie zainteresowanie nauką. Otrzymają oni po jego ukończeniu świadectwa 7-klasowej szkoły podstawowej.

Poważną pomocą w nauce jest rozwijające się w Rzeczkowie czytelnictwo. Możliwość korzystania w bibliotece gminnej z prasy codziennej, czasopism i książek stwarza warunki sprzyjające rozwojowi oświaty w Rzeczkowie.

SZKOŁA I PRZEDSZKOLE

Miejscowa szkoła podstawowa mieści się na razie w wynajętych izbach chłopskich. Naukę pobiera tu ponad 140 dzieci z Rzeczkowa, Raciborowic i Zakrzewia. Przy szkole działa 65-osobowe koło Polskiego Czerwonego Krzyża, 40-osobowe koło Towarzystwa Burs i Stypendiów oraz samorząd uczniowski.

W Rzeczkowie od czterech lat istnieje przedszkole. Znajdują tu opiekę dzieci w wieku od 3 do 7 lat. W czasie pobytu w przedszkolu otrzymują śniadanie, obiad i podwieczorek.

W rzeczkowskiej gromadzie ludność interesuje się tym, co się dzieje w świecie, podnosi swój poziom umysłowy. Rzeczków pod wieloma względami może być przykładem dla innych wsi naszego powiatu.

(K. M.)

Śladem naszych artykułów

W cegielni „Moszczenica" kolejka będzie uruchomiona

W odpowiedzi na ogłoszoną korespondencję w „Głosie Piotrkowskim", poruszającą sprawę braku oświetlenia w cegielni „Moszczenica" i niewykorzystania kolejki wąskotorowej, Łódzkie Zakłady Ceramiki Czerwonej nadesłały następujące wyjaśnienie:

„Cegielnia „Moszczenica" nie posiada światła elektrycznego z braku transformatora. Wprawdzie pobliskie Państwowe Gospodarstwo Rolne w Moszczenicy posiada oświetlenie elektryczne, lecz cegielnia nie może czerpać energii z tej samej linii co PGR, z powodu dość dużej odległości jak na linię oświetleniową (około 3 kilometrów). Należałoby w tym celu zainstalować na terenie cegielni „Moszczenica" transformator. Budowa takiego transformatora była przewidziana przez Dział Inwestycji Ł.Z.C.Cz. w roku 1950 lecz z braku kredytów nie została zrealizowana. Po otrzymaniu odpowiednich funduszów Ł.Z.C.Cz przystąpią do budowy transformatora.

Powodem niewykorzystania kolejki wąskotorowej było jej duże zniszczenie i brak podkładów, gdyż dawne podkłady są już przegniłe. Ł.Z.C.Cz. w planie zapotrzebowania na rok 1951 przewidziały konieczną ilość podkładów do remontu kolejki. Podkłady takie otrzymały Łódzkie Zakłady Ceramiki Czerwonej w końcu listopada 1950 r. i przesyłały je do cegielni „Moszczenica". Remont kolejki będzie przeprowadzony gdy pozwolą na to warunki atmosferyczne".

Przedłużenie godzin urzędowania w MRN

Celem umożliwienia ludziom pracy załatwienia sprawy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — godziny urzędowania zostały w niektórych wydziałach przedłużone.

Wydział Ogólny urzęduje w godzinach od 8 do 15 i od 16 do 18. W tych samych godzinach przyjmują interesantów wydziały: Finansowy, Podatkowy i Oświaty.

Biuro Wydziału Zdrowia urzęduje w godzinach od 8 do 18 (bez przerwy). Poradnia Przeciwgruźlicza jest czynna w godzinach od 8 do 12 i od 15 do 18. Poradnia Skórno-Wenerologiczna od 8 do 18.

Wydziały: Komunalny, Mieszkaniowy, Społeczny, Administracyjny wraz z referatami: karnym, meldunkowym i adresowym urzędują w godzinach od 8 do 15 i od 16 do 18.

Referaty: Kadr, Wojskowy, Rolnictwa i Leśnictwa, Kultury i Sztuki oraz Urząd Stanu Cywilnego w godzinach od 8 do 18.

Zarząd Nieruchomości i Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane od 8 do 15 i od 16 do 18.

ZOM i Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie od 8 do 15, a we wtorki i piątki ustanowiono dodatkowe dyżury od 16 do 18.

HODOWLA OKONIOPSTRĄGA

podnosi dochodowość stawów rybnych

Jednym z ciekawych i pożytecznych gatunków ryb jest przeniesiony z innego kontynentu dla celów aklimatyzacji okoniopstrąg.

Okoniopstrąg jest odrębnym gatunkiem należącym do rodziny zbliżonej cechami do naszych ryb okoniowatych, do których należą sandacz, okoń, jazgarz i inne.

Brak opisów warunków życia, zwyczajów i wymagań okoniopstrąga uniemożliwiał hodowcom bliższe jego poznanie i rozprzestrzenienie. W okresie powojennym obecność jego w ograniczonej ilości została stwierdzona w jednym z gospodarstw stawowych woj. łódzkiego. Kilka lat systematycznej pracy pozwoliło dostatecznie poznać wartość i przydatność tego gatunku dla gospodarki rybnej oraz określić jego zalety i wady.

Okoniopstrąg jest gatunkiem łatwo aklimatyzującym się, drapieżnym, zamieszkującym stojące lub leniwie płynące, dobrze wygrzane wody. Chętnie przebywa w nieco zarośniętych pasmach środowisk wodnych, o mulistym dnie przekładając nad środowiska o dnie piaszczystym.

Prowadzi tryb życia raczej osiadły. Zimą nie zapada w sen. W pierwszym okresie swego życia żywi się drobnymi skorupiakami i larwami owadów, przechodząc stopniowo na pokarm mięsny, za który służą mu początkowo drobne rybki, a potem kijanki i żaby. W braku pokarmu zdradza skłonność do kannibalizmu.

W pierwszym roku w przeciętnych warunkach, uzyskuje stosunkowo łatwo wagę 60 gr. Wahania mogą być bardzo duże i są zależne od dokarmiania. Przy racjonalnym żywieniu 12-miesięczne osobniki mogą osiągnąć wagę od 115 do 680 gr. Waga w drugim roku życia waha się około 250 gram, a w trzecim dochodzi do kilograma. W ojczyźnie swej osiąga wagę 10 — 12 kg sztuka.

Mięso okoniopstrąga nie tylko że nie ustępuje w smaku innym cenniejszym gatunkom ryb, jak sandacz i pstrąg, ale zdaniem smakoszów znacznie je przewyższa. Okoniopstrąg jest rybą żerną, szybko rosnącą, mało wybredną na warunki bytowania, łatwo znosi manipulacje, transport i zimowanie. Jest odporny na choroby.

Dojrzałość płciową uzyskują samce w trzecim, a samice w czwartym roku życia.

Płodność okoniopstrąga jest niższą od karpia. Dojrzała samica w zależności od jej wieku i rozwoju składa od 700 do 14000 ziarn ikry.

W gospodarstwach stawowych na tarlisko przeznacza się staw o twardym dnie, które dodatkowo wysypuje się piaskiem w kształcie okrągłych wysepek grubości 10 — 20 cm i średnicy do 4 m. Staw musi być spuszczalny i osuszalny.

Powierzchnia stawu winna się wahać w granicach 0,25 — 0,40 ha, a głębokość wzrastając od 50 do 100 cm. Staw ten obsadza się tarlakami w ilości 25 samców i 50 samic.

W 3 — 4 tygodniu po tarle dokonuje się pierwszego odłowu. Narybek ma wówczas około 5 —6 cm długości i jest najlepszym materiałem dla zarybienia rzek. Część narybku pozostawia się dla dalszej hodowli w gospodarstwie rybnym. Winien on być umieszczony w stawach narybkowych.

W zależności od celu stosuje się obsadę tych stawów w ilości 6.000 —10.000 sztuk na 1 ha lustra wody, przeznaczając na nie powierzchnię gwarantującą wychów dorodnego materiału. Należy pamiętać o konieczności zabezpieczenia żeru dla drobnego potomstwa okoniopstrąga. W tym celu w stawkach okoniopstrągowych obsadza się 2 do 4 kompletów tarlaków lina na 1 ha powierzchni lustra wody. W końcu czerwca lin przystępuje do tarła, które kilkakrotnie powtarza w okresie kampanii, dostarczając młode linki na pokarm okoniopstrągom.

Stawy narybkowe odławia się w jesieni, przenosząc odłowiony narybek do zimochowów (specjalnie na ten cel przeznaczonych i przygotowanych stawów) zapewniając mu żer w postaci drobnych ryb ubocznych jak: ukleja, drobne płotki, karasie, linki itp. Okoniopstrąg chętnie i dobrze wykorzystuje sztuczną paszę (krew, odpadki rzeźni) co pozwala na podniesienie produkcji i rentowności gospodarstw rybnych.

O ile przyjmiemy przeciętną wydajność stawu karpiowego za 150 kg z 1 ha, to w tych samych warunkach wydajność jego przy produkcji okoniopstrąga może osiągnąć około 300 kg.

Stosując racjonalne żywienie i zabiegi intensyfikacyjne (uprawę i nawożenie dna) wydajność karpia można podnieść teoretycznie do 600 kg z 1 ha.

W tych samych warunkach przy okoniopstrągu może ona wzrosnąć do 1.200 — 1.500.

Przyjmując cenę okoniopstrąga za równą cenie pstrąga, która jest przeciętnie dwukrotnie wyższą od ceny karpia, istnieje możność czterokrotnego podniesienia rentowności gospodarstwa rybnego przy produkcji okoniopstrąga.

Szczególnie pożytecznym okazał się okoniopstrąg umiejętnie wprowadzony do stawów rybnych jako dodatek do obsady karpiowej. Tępi on niemiłosiernie wszelkich konkurentów karpia w żerowaniu, jak np. drobnicę dzikich ryb, kijanki i żaby, przyczyniając się wydajnie do polepszenia warunków bytowania, wzrostu i wydajności karpia, która może dzięki temu wzrosnąć o 20 — 30 procent.

Biorąc pod uwagę liczne zalety okoniopstrąga, które stawiają go w rzędzie cennych gatunków ryb produkowanych w gospodarstwach stawowych OZPGR w Łodzi rozwinął jego hodowlę w licznych gospodarstwach stawowych, mając na względzie podniesienie ich produkcji i rentowności.

Już w roku bieżącym znaczna ilość materiału hodowlanego (narybku i tarlaków) została rozprowadzona do kilku województw, stając się zalążkiem kilku hodowli.

A. S.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 4 stycznia 1931 r.

NOWY ROK POD ZNAKIEM SAMOBÓJSTW

28-letnia Marta Maskalska — mieszkanka Aleksandrowa — w celach samobójczych skoczyła do stawu. Zwłoki samobójczyni wyłowiono po kilku godzinach.

Przy ul. Emilii upadła z głodu 44-letnia Maria Janiszewska.

Przy ul. Kątnej 52 — dostała kurczy głodowych Maria Wasecka — bezrobotna i bezdomna.

W bramie, wiodącej do parku Sienkiewicza (od ulicy Kilińskiego) napiła się jodyny kobieta o nieustalonym nazwisku.

W mieszkaniu własnym przy ul. Odyńca 3, usiłowała się pozbawić życia 42-letnia Janina Janiak — bezrobotna.

Na placu Leonarda — w ubikacji publicznej — usiłowała pozbawić się życia 35-letnia Michalina Górna — pozostająca od dłuższego czasu bez pracy.

MIASTO NĘDZARZY

Gazety donoszą, że Tomaszów, na skutek wstrzymania pracy w fabrykach włókienniczych stał się obecnie miastem nędzarzy. Po ulicach snują się tłumy bezrobotnych. Przed magistratem dochodzi do stałych starć z policją...

BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na placu Wolności przed gmachem Magistratu poczęły się gromadzić grupy bezrobotnych, żądając wypłacenia zapomóg.

Policja obsadziła wnętrze Magistratu — po czym przystąpiła do usuwania siłą tłumów.

Najnowsze radzieckie maszyny budowlane

Olbrzymi ruch budowlany, który rozwinął się w Związku Radzieckim w okresie powojennym, byłby niemożliwy do urzeczywistnienia bez zastosowania na szeroką skalę najnowszych, wysoko wydajnych maszyn i urządzeń. Na każdej budowie widzi się dzisiaj niewielką liczbę robotników, za to wielką ilość nowego sprzętu technicznego.

Zmienił się również wygląd placu budowy. Rzadko widać tam dzisiaj stosy drzewa. Robotnicy nie noszą cegieł, czy innych materiałów, nie widać kopacza z łopatą i kilofem. **Dawne metody budowy wraz z dawnymi narzędziami odeszły w przeszłość. Zastąpiły je nowe metody, stworzone przez ludzi radzieckich i nowe maszyny również dzieło ich rąk.**

Na każdym kroku — maszyny

Przy budowie domów pozostało niezmechanizowane jedynie układanie cegieł i niektóre czynności pomocnicze. Natychmiast po wyznaczeniu placu pod budowę, przybywają na miejsce ekskawatory dla wykonania wykopów pod fundamenty.

Są to najbardziej nowoczesne maszyny, poruszające się na gąsienicach. Ekskawator tego typu może wykonać wykop pod fundamenty, rowy dla sieci kanalizacyjnej, wodociągowej czy gazowej i zasypywać te rowy. Zmieniając strzałę, można przystosować go do załadunku i wyładunku najprzeróżniejszych materiałów. Przy pomocy strzały o 18 metrach długości może on dostarczać materiały na wysokość czwartego piętra.

Ziemię, wydobytą z wykopów wywozi się samochodami, przystosowanymi do samowyładowywania. Plac budowy wyrównuje się przy pomocy buldożerów. Do transportu ziemi z wykopów używa się na niektórych budowach transporterów taśmowych na kołach lub gąsienicach. Te same transportery używane są do dostarczania cegieł przy budowie niezbyt wysokich budynków. Transport pozostałych materiałów przy budowie domów ponad cztery piętra, poniżej zaś sześciu pięter, dokonywany jest przy pomocy dźwigów wieżowych.

Już przed wielu laty rozwiązano zagadnienie mechanicznego wyrabiania betonu, a w roku 1949 — również problem jego transportu. Tysiące betoniarek najprzeróżniejszych typów pracuje dziś na budowach Związku Radzieckiego. Zmechanizowane jest również dostarczanie betonu przy pomocy specjalnych pomp, tłoczących beton na miejsce jego użycia.

Dla przygotowania tynku, jego transportu i nałożenia go na powierzchnię ścian i sufitów używane są specjalne agregaty. Agregat taki może dostarczać rozrobiony tynk na 50 m. w linii poziomej lub na wysokość 15 m. W jego skład wchodzą następujące maszyny: ruchoma mieszarka o pojemności koryta 80 litrów, pompa do tynku, kompresor, węże gumowe długości 75 m. i skrzynka tynkarska. Cały agregat obsługiwany jest przez jednego tylko maszynistę.

Bez tynkarzy i rusztowań

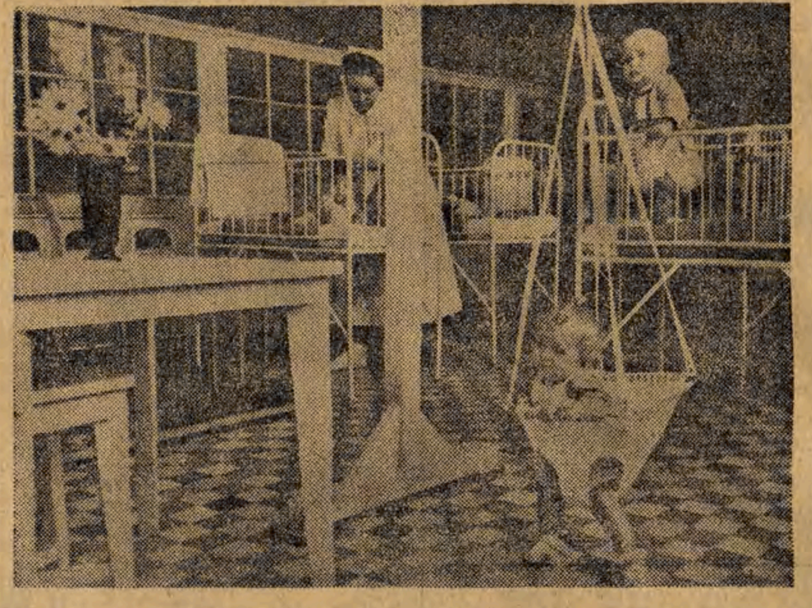
Na budowach stosuje się również różne maszyny dla wykonywania sztukaterii. Nakładanie sztukatury na fasady domów było dawniej jedną z robót, zajmujących najwięcej czasu. Inżynierowie radzieccy rozwiązali z powodzeniem to zagadnienie. Obecnie na budowach Moskwy stosowana jest **maszyna, która, zastępując całkowicie tynkarzy i sztukatorów, nie wymaga stawiania rusztowań**

Na większych budowach, w szczególności na budowach wieżowców moskiewskich, stosowane są pompy C — 252 konstrukcji radzieckiej. Maszyna ta dostarcza beton na miejsce betonowania za pośrednictwem rur.

Nad mechanizacją robót budowlanych pracują zarówno inżynierowie, jak i robotnicy. Wysuwają oni liczne propozycje w kierunku uproszczenia lub zmechanizowania różnych operacji. Dzięki pomysłom racjonalizatorów, oszczędzono już w budownictwie radzieckim wiele milionów rubli.

Najnowszy radziecki sprzęt techniczny, stosowany w budownictwie, przyspiesza powstawanie w Związku Radzieckim całych bloków pięknych domów mieszkalnych oraz gmachów publicznych.

Inż. M. Kostin.



Tak jak inne kraje demokracji ludowej, Rumunia posiada szeroką sieć żłobków, w których, pod dobrą opieką, spędzają czas dzieci pracujących kobiet.
Na zdjęciu: wnętrze jednego z przyfabrycznych żłobków. Fot. Agerpress.

Rok wzrastającej obfitości

Reasumując wyniki 1950 roku gospodarczego, buchalter naszego kołchozu sporządził ciekawą notatkę: z buraka cukrowego, który w roku bieżącym sprzedaliśmy państwu, cukrownia wyprodukuje **tysiąc ton cukru na potrzeby ludzi pracy!**

Wzrost poziomu kultury rolnictwa

Wkład naszego kołchozu we wspólną walkę o zapewnienie obfitości produktów dla narodu radzieckiego wzrasta z każdym rokiem. **W r. 1950 zebraliśmy o 12 tys. kwintali zboża i o 10 tys. kwintali buraka cukrowego więcej, niż w roku ubiegłym. Więcej mamy też obecnie na swoich farmach aniżeli przed wojną bydła i drobiu. Kołchoźnicy nasi wybudowali pięć stawów, założyli gospodarstwa rybne, pasieki, sad na 120 ha.**

Po wojnie znacznie podniósł się u nas poziom kultury rolnictwa.

W r. 1950, stosując krzyżowy sposób siewu pszenicy, zebraliśmy po 37 kwintali z ha, czyli o 11 q więcej, niż przy zasiewie zwykłym. Obecnie dajemy na pola **trzykrotnie więcej nawozów, niż przed wojną.**

Jesienią 1950 r. zwiedziła nasz kołchoz delegacja chłopów węgierskich. Przekonali się oni naocznie **o przewadze dużego gospodarstwa zespołowego, zobaczyli, jak szczodrze wynagradza ziemia umiejętną i zorganizowaną pracę kołchoźników.** Podczas gdy w roku 1949 gospodarka dała nam półtora miliona rubli globalnego dochodu, to w r. 1950 dochód globalny przekroczył już dwa **miliony rubli.**

Dostatek kołchoźników

W każdym naszym kołchozowym domu wszystkiego jest w bród. Śpichrze są przepełnione zbożem, warzywami i innymi produktami; w piwnicach fermentuje młode wino owocowe i miód. W r. ub. za każdą dniówkę obrachunkową kołchoźnicy nasi otrzymali po 8 kg zboża, dużo warzyw, owoców, mięsa, ryb, masła, miodu...

Rodzina kołchoźnika Afanasia Olejnika otrzymała za pracę w kołchozie około **6 ton zboża, dużo innych produktów żywnościowych i 5 tys. rubli gotówką.** Za osiągnięcie wysokich urodzajów buraka córka Olejnika, Jewdokia, odznaczona została **orderem Lenina,** a dwie pozostałe — **medalami „Za wyróżnienie się w pracy".** Za przekroczenie planu urodzajności buraka cukrowego kołchoz wydał im w roku bieżącym tytułem dodatkowej premii **400 kg cukru.** Ojca ich kołchoz wysłał bezpłatnie na kurację do Piatigorska.

Trudno wymienić **wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadcza kołchoz pracownikom wsi radzieckiej.** Świniarka, Anna Siepanienko, jest wdową; ma na utrzymaniu dwoje dzieci. W warunkach gospodarki indywidualnej byłaby niechybnie skazana wraz z rodziną na nędzę. Natomiast w ustroju kołchozowym ma zapewnione **dostatnie życie: za pracę w kołchozie Stiepanienko otrzymała 4 tony zboża, dużo innych produktów żywnościowych oraz gotówkę.** Za przekroczenie planu hodowli trzody chlewnej otrzymała ona dodatkowo troje prosiąt oraz wieprza.

Zmiany nie do poznania

Wieś nasza zmieniła się do niepoznania. Przypominam sobie dzień powrotu po wojnie do rodzinnej Łozowatki. Jakże smutny przedstawiała widok: rozgrabiona, spalona przez hitlerowców, pola porośnięte dzikimi chwastami. Dziś asfaltowana szosa połączyła ją z koleją, ulice zabudowano nowymi domami, które toną w zieleni młodych ogrodów. Wieś posiada własny klub, bibliotekę, radiowęzeł, szpital, poradnię dla dzieci, zakład położniczy, aptekę... Dzieci kołchoźników uczęszczają do szkoły średniej, w której wykłada 17 nauczycieli.

Stale wzrastające dochody kołchozu pozwoliły nam zabrać się do przebudowy wsi. W samym centrum założono fundamenty **pod pałac kultury — duży piętrowy dom, który pomieści salę gimnastyczną i teatralną, gabinety dla zajęć i wykładów, laboratorium agronomiczne dla kołchoźników - badaczy.** W r. 1951 rozpocznie się **budowa nowej szkoły, elektrowni i innych gmachów,** przewidzianych w generalnym planie przebudowy wsi, opracowanym przy pomocy architektów.

W każdej wsi, na terenie całego Związku Radzieckiego prowadzi się, podobnie jak u nas, ogromną pracę twórczą. Chłopi radzieccy śmiało i pewnie patrzą w przyszłość. **Pod kierownictwem rządu radzieckiego i partii komunistycznej, pod wodzą Józefa Stalina wraz z całym narodem radzieckim budują oni społeczeństwo komunistyczne.** Rozpoczynając nowy, 1951 rok, mówimy: **„Witaj nam, roku 1951, roku nowego szczęścia, roku, który zbliża nas do komunizmu!".**

S. KOCHNO
przewodniczący kołchozu im. Stalina.

Droga do sportu masowego
prowadzi poprzez działalność ideowo-wychowawczą

Jednym z głównych zagadnień, poruszonych na III Plenum GKKF, była sprawa pracy ideowo - wychowawczej w ruchu sportowym. Osobny referat i specjalna uchwała, poświęcone wyżej wymienionym tematom, świadczą najlepiej, jak wielkie zadania mamy przed sobą w tej dziedzinie.

Chodzi tu o działalność propagandową i wychowawczą na dwóch terenach, w dwu płaszczyznach:

— wśród społeczeństwa, aby poinformować je o znaczeniu uprawiania sportu,

— wśród działaczy, wykładowców, instruktorów i zawodników, aby uczynić z nich aktyw rzeczywiście zdolny do kierowania i rozwijania sportu socjalistycznego, aby ich w pełni wykorzystać w tej pracy.

No, a jeżeli walczyć mamy o masowość, to nie można zdać się na przypadek i żywioł, nie można liczyć, że nowych licznych sportowców zdobędziemy wśród widzów i sympatyków bez specjalnej akcji propagandowej, bez politycznie wyszkolonej armii aktywistów sportowych. **Szczególnie, że chodzi nam o wciągnięcie do sportu szerokich mas ludzi pracy, zatrudnionych w zakładach i fabrykach, że musimy zdobyć dla sportu wieś nie mającą przecież żadnych tradycji pod tym względem.**

Aktywista sportowy musi być działaczem społecznym, musi działać w oparciu o organizacje partyjne, związkowe, społeczne, młodzieżowe, które nie odmówią mu pomocy; musi korzystać z doświadczeń przodującej kultury fizycznej w ZSRR. Musi się uczyć i rozwijać swą wiedzę. Powinien wykorzystać możliwości organizacyjne, jakie daje klub, koło i zespół sportowy, jakie daje lokal klubowy, świetlica i boisko dla pracy propagandowo-wychowawczej.

Najprostszym, łatwo osiągalnym, gotowym już i przemyślanym planem pracy jest dla każdej organizacji sportowej przygotowanie prób na BSPO i SPO. Koncepcja tych odznak sportowych jest zwięzłym programem kultury fizycznej i sportu ludowego.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86, III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 3

przedstawia ....

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 322-22
Administracja 200-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-66 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6822.

D-2-12804

Władysław Rymkiewicz 63)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Pierwszego dnia żniw nasze dziewczęta i chłopaki podpędzali robotę i wychodzili wprost ze skóry, jak to się mówi. Znaleźli się nawet optymiści, którzy utrzymywali, że przy takim tempie i dobrej organizacji pracy ukończymy żniwa wcześniej i z lepszym wynikiem niż „Brygada". Tymczasem na drugi dzień z rana...

Kłys odłożył nóż i widelec na talerz i zaklął. Dziś jeszcze bolała go ta sprawa, jakby to się stało wczoraj.

Na drugi dzień okazało się, że zginęła żniwiarka firmy Wolski, jedna z trzech, jakie posiadał zespół. Jakby to była szpilka, nie maszyna. Nikt nie mógł zrozumieć, jak to się mogło stać. Przepadła jak kamień w wodę. O świcie, gdy grupy wychodziły w pole do roboty, stwierdzono brak tej właśnie żniwiarki. Zaczęły się bezskuteczne poszukiwania we wsi. Nie ulegało już teraz wątpliwości, że „Brygada Młodych" zwycięży z dużą różnicą punktów. Młodzież straciła pierwotny zapał do pracy. Następnego dnia zwrócono się do sołtysa. Ten jednak niewiele mógł pomóc. Doradzał, żeby złożyć zameldowanie na posterunku milicji.

Wreszcie trzeciego dnia zarząd zwołał wieczorem walne zebranie, aby ono powzięło jakąś decyzję w tej sprawie. Ludzie zmordowani całodzienną pracą stawili się niechętnie z opóźnieniem, w liczbie około trzydziestu, a więc niewiele więcej niż połowa. Nastrój był senny, niektórzy zasypiali w pozycji siedzącej na ławkach pod ścianami.

Przez otwarte okna nie wpływał najlżejszy powiew. Parna lipcowa noc dyszała gęstym, miodowym zapachem koniczyny i świeżo skoszonego zboża. Daleki krajobraz, zawleczony mgławym, jakby przyćmionym światłem księżyca, roztaczał się za oknami.

Przewodniczący Modrak zastukał z przyzwyczajenia ołówkiem w stół, chociaż nie było potrzeby nikogo uciszać. — Koledzy — oznajmił — otwieram nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym. . .

Ogromna wrzawa z podwórza zagłuszyła dalsze słowa przewodniczącego. Z gwaru i zgiełku wybijały się pojedyńcze okrzyki wołających z dołu:

— Żniwiarka! Znalazła się żniwiarka! Ej, wy tam na górze!

Wszyscy rzucili się do okien.

— Co się stało? — zawołał przewodniczący wychylając się z okna.

— Just i Nowocień przywieźli żniwiarkę! — odkrzyknięto z dołu.

— Niech tu przyjdą na górę.

W seledynowym mroku podwórza gromada ludzi popychała żniwiarkę do wozowni. Za ludźmi stłoczonymi przy żniwiarce pełzła po ziemi powoli jak żółw gruba plama cienia.

Wkrótce na żelaznych schodach rozległo się dudnienie wielu par nóg. Just i Nowocień otoczeni kolegami weszli na salę witani entuzjastycznie przez zebranych. Ale obaj bohaterzy wieczoru mieli markotne miny i nie kwapili się z opowiadaniem.

— Jak to było?

— Opowiadajcie, chłopaki!

— No jazda! — poklepywano zachęcająco Justa po plecach. — Gadaj Heniek!

Modrak zastukał ołówkiem w stół — Koledzy, nie robić bałaganu! Spokój! Zajmować miejsca!

Ołówkiem wskazał na obu przyjaciół. — No który z was tam?

— Just! — podniosły się głosy. — Just niech opowie! Just! huczała izba.

Było to miarą popularności Justa i niepopularności Nowocienia.

Ale Just otarłszy zamaszyście rękawem spocone czoło, machnął ręką i rzekł: — Staszek niech opowie! On wie wszystko od początku, lepiej niż ja.

To rzekłszy siadł na ławie pod ścianą, zwiesił długie ręce między kolanami i spojrzał ponuro, spode łba na przyjaciela.

Nowocień wystąpił na środek koła. Był w roboczym ubraniu, w którym latem wychodził do pracy w polu: w zniszczonym, rozpiętym lejbiku z metalowymi guzikami i wytartych bryczesach, rozsznurowanych u nogawek. Na bosych nogach miał zakurzone pantofle. .

Nerwowym ruchem głasnął sterczącą jak krzak, ciemną czupryne z zaprószonymi wicherkami słomy i powiedział zjadliwie: — No, to będziecie mogli tera się na mnie odegrać!

W grymasie gorzkiego uśmiechu wykrzywił wyschłe, spieczone trawiącym go zmęczeniem wargi i odczekawszy chwilę ciszy oświadczył zuchwale:

— Bo to ja pożyczyłem tę żniwiarkę gospodarzowi z Łubienicy.

Nieprzyjazny szmer wśród zgromadzonych wybuchnął jak płomień gwarem, z którego raz po raz wzlatywały urągliwe okrzyki:

— . . . wstyd, choroba!

— . . . innym to przyganiał!

— Zdrajca, psia dusza!

— Akcję żniwną zawalił!

Przewodniczący stukał ołówkiem w stół.

Nowocień objął błędnym wzrokiem ludzi na ławach. W poszarzałej, ptasiej twarzy jego małe, czarne oczka biegały niespokojnie, jak gdyby wypatrując, z której strony przyjdzie uderzenie. Trochę pochylony do przodu, w rozpiętym lejbiku, ze sterczącymi włosami wyglądał jak nastroszone ptaszysko gotowe do odparcia ataku.

— Spokój! — grzmiał Modrak stukając ołówkiem.

A gdy się uciszyło, rzucił sucho: — Prosimy dalej.

Nowocień zaczerpnął oddechu, rozprostował się i zwilżył językiem zeschłe wargi. — To było tak!.. Znajomy chłop, Gawenda, z Łubienicy molestował mnie, żeby mu pożyczyć na noc żniwiarkę. „Noce są tera jasne, powiada, można kosić przy księżycu jak za dnia". Na drugi dzień miał zostawić żniwiarkę na tym samym miejscu, bo jego grunta graniczą z naszymi. Przychodzę ja o świcie, patrze, nie ma żniwiarki. „Co jest?" myślę sobie i lecę do chłopa.

(Dalszy ciąg nastąpi)